Nr 231. Kraków, Wtorek 24 Maja 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmara, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dwulicowość niemiecka.

(Korespondencya „N. Reformy.)

Wiedeń, 23 maja.

Kto przeczytał referaty niemieckiego członka Wydziału krajowego w Pradze Eppingera i posła Pergelta, wygłoszone na wczorajszym zjeździe niemieckiem, niemało się zdziwi przeczytawszy rezolucyę jednomyślnie uchwaloną. Trudno bowiem o większą sprzeczność między słowami a czynami. Dowodzi ona braku odwagi stronnictw umiarkowanych, które wbrew własnemu przekonaniu zawsze ustępują wszechniemieckim radykałom z obawy przed utratą popularności. W ten sposób uchwały na tego rodzaju zjazdach zapadadają zawsze „jednomyślnie“, umiarkowani zaś poprostu pozbawiają się własnego zdania. Mówią umiarkowanie, a głosują radykalnie.

Wczorajszy zjazd niemiecki w Pradze zagaił, jak z telegramów wiadomo, członek Izby panów, jeden z najwybitniejszych przywódców niemieckich w Sejmie czeskim, p. Eppinger, dłuższem przemówieniem o sytuacyi w Sejmie. P. Eppinger należy do najlepszych znawców stosunków krajowych, a zwłaszcza finansowych w Czechach. Jako członek Wydziału krajowego jest on referentem budżetowym kraju, czyli „krajowym ministrem skarbu“, jak go tam nazywają. P. Eppinger wie zatem doskonale, jakie niefortunne skutki wywołało obstrukcya niemiecka w Sejmie czeskim.

Wystarczy powiedzieć, że z powodu niemożliwości uchwalenia podatku krajowego od piwa, choćby w dotychczasowej wysokości, kraj od 1 stycznia b. r. począwszy traci miesięcznie przeszło milion koron. Cały zaś niedobór kraju z powodu obstrukcyi wynosi około 30 milionów. Naturalnie skutki tego odczuwają zarówno Niemcy jak Czesi: nie przyjmuje się chorych do szpitali, redukuje się personal urzędniczy i nie przyjmuje się nowych urzędników, wstrzymuje się budowy kolei, regulacyę rzek itd. Wszystkie te niebywałe zarządzenia nie wystarczają jednak do zupełnego usunięcia niedoboru. Kraj się zadłuża, jak i gdzie może, gdyż do zaciągnięcia formalnej pożyczki Wydział krajowy bez uchwały Sejmu nie jest upoważniony.

Tak więc obstrukcya niemiecka, która miała być aktem złośliwości i presyą na Czechów, okazała się bronią obosieczną. Niemcy także czują teraz fatalne jej skutki i to równie dotkliwie, jak Czesi. To też referat p. Eppingera zredagowany był w tonie i treści umiarkowanie i rozumnie i wyraźnie nawet przestrzegał przed dalszą obstrukcyą.

„My, Niemcy — powiedział Eppinger — nie powinniśmy się łudzić, jakobyśmy wszystko, co uważamy za pożądane, wymusić mogli przez dalszą obstrukcyę, a więc przez samo wytrwanie w bezwzględnej negacyi. Nasze żądania mogą przecież w znacznej części być spełnione tylko w Sejmie, jeżeli jednak udaremniamy obrady, to sami spełnienie tych żądań uniemożliwiamy“.

Radził więc porozumieć się z Czechami i wejść z nimi w rokowania, do których Niemcy są gotowi.

Drugi główny referat „O sytuacyi politycznej w Austryi“ wygłosił p. Pergelt, kandydat na ministra rodaka, w podobnym duchu. Po niesmacznym hymnie na cześć cesarza Wilhelma, którego nazwał „den erlauchten Herrscher“ i wyrażeniu „wdzięczności“ za jego „Bundestreue“, nazwał p. Pergelt dzisiejsze stosunki polityczne w Austryi „unhaltbar“. Sporu językowego między Czechami a Niemcami — powiedział p. Pergelt — nie można uregulować przy zielonym stoliku, „von Amtswegen“. — Spór może być załatwiony tylko przy obopólnem porozumieniu i nie należy go prowadzić dla czystego uporu, gdyż prowadzi to do zguby obu narodów. I on więc przychodzi do wniosku, że „należy wejść na drogę pokoju“. Po tych referatach dwóch tak wybitnych przywódców, spodziewano się też uchwały równie zgodliwej, ale stało się inaczej. Uchwalono jednogłośnie „nie odstępować od obstrukcyi w Sejmie czeskim, jeśli Czesi wpierw nie zgodzą się zasadniczo na narodowe rozgraniczenie i na samorząd narodowy“.

W jaki sposób pogodzić tę uchwałę z wywodami p. Eppingera, które „przyjęto oklaskami“, jest już zagadką aranżerów wiecu niemieckiego w Pradze. Czy jednak na podstawie tej uchwały możliwe jest porozumienie z Czechami i czy zapowiedziane konferencye mają wobec tego jakiekolwiek widoki powodzenia, wydaje nam się bardzo wątpliwem. Pp. Eppinger, Pergelt i towarzysze są albo nieszczerymi, albo stanęli w połowie drogi, cofając się przed skrajnemi żywiołami. Brak im odwagi do zawarcia pokoju. Jedna i druga ewentualność nie prowadzi do zgody.

Sz.

Koncesya na Bank przemysłowy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 maja.

Komisya bankowa ministeryalna wydała ostatecznie koncesyę na galicyjski Bank przemysłowy. Kierującym dyrektorem zamianowany został radca ministeryalny dr Marcin Szarski, a drugim dyrektorem p. Karłowski, dyrektor filii Banku krajowego w Krakowie.

Bank przemysłowy rozpocznie swoją czynność 1 września b. r.

Ofiarność na uniwersytet włoski.

(Tel. „N. Ref.“)

Tryest, 24 maja.

Gmina m. Tryestu zawiadomiła rząd, że oddaje do dyspozycyi bezpłatnie wielki wspaniały gmach na pomieszczenie uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Dalej zawiadomiono rząd, że datki, przeznaczane co roku przez różne gminy włoskie na cele uniwersytetu włoskiego w Tryeście, doszły do takiej wysokości, że gdyby uniwersytet włoski rzeczywiście założono w Tryeście, to państwo miałoby bardzo małe koszta.

Rokowania niemiecko-francuskie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Paryż, 24 maja.

Dzienniki wyrażają się w dalszym ciągu z wielką rezerwą o konferencyi cesarza Wilhelma z Pichonem w Londynie. Zdaje się jednak, że między Niemcami a Francyą toczą się istotnie jakieś układy. Zapewniają jednak, że układy te są pozbawione znaczenia politycznego. Chodzi głównie o porozumienie w sprawie pożyczki marokańskiej i o uregulowanie praw górnictwa w Marokko.

Szkoła powstańcza w Krakowie.

Patryotyczna prasa rosyjska uważa za swój obowiązek ułatwić patryotycznym również członkom trzeciej Dumy rozwiązanie trudnego zadania, do którego teraz właśnie przystąpiło to szanowne zgromadzenie, mianowicie obronę rdzennie rosyjskiej ludności dziewięciu gubernij kraju zabranego przed grożącą jej nieuchronną polonizacyą. W tym celu dziennikarze patryotyczni wynajdują rozmaite argumenty, mające utwierdzić w większości pseudoparlamentu rosyjskiego przekonanie o ogromie niebezpieczeństwa, zagrażającego Rosyi ze strony chytrych Polaków i o konieczności odwrócenia go za wszelką cenę.

Tym razem najlepszych „argumentów“ w tym względzie dostarczył osławiony już z zupełnie cynicznych oszczerstw niejaki Sawienko, będący pół-agentem achrany, a półdziennikarzem, zasilającym płodami swojej fantazyi i wiedzy reakcyjny organ słynnego czarnosecińca kijowskiego profesora Pichny, „Kijewlanin“. Otóż Sawienko ten wykrył i w dzienniku wspomnianym ogłosił, że Polacy uknuli wielki spisek przeciw Rosyi, przy pomocy Austryi, mający na celu wywołanie powstania w chwili, kiedy wojska austryackie wkroczą do Rosyi.— Opowieść Sawienki w plastycznem streszczeniu powtórzył następca Katkowa, prorok i wyrocznia patryotycznej Rosyi, Mienszikow, w artykule p. t. „Austryacko-polskie zamiary“.

Ponieważ Mienszikow jest wielkim zwolennikiem historyozofii, przeto także i ten artykuł zaczął on od uogólnień historyozoficznych, których krótki sens jest ten, że Polacy sami, podbici przez Rosyę, zaczęli ze swej strony podbijać Rosyę, zajęli szereg wybitnych stanowisk w służbie rządowej, a mimo to nie przestali być Polakami, a nadomiar zuchwalstwa utworzyli w Dumie rosyjskiej osobną organizacyę, Koło polskie, opartą na zasadzie ściśle narodowej. — Ale wszystko to przebaczyłby jeszcze Polakom p. Mienszikow, aczkolwiek z ciężkiem sercem i z żalem do tego narodu, który nigdy, zdaje się, nie posiędzie cnoty wdzięczności. Jednakowoż Polacy nie tylko zajmują miejsca w służbie rządowej, nie tylko usiłują prowadzić swoją narodową politykę w Dumie, ale — i tu zaczynają się właśnie argumenta, mające przekonać czytelników o niebezpieczeństwie grożącem Rosyi ze strony Polaków — także sprzęgli się z Austryą na zgubę Rosyi i chcąc urządzić przy jej pomocy powstanie, aby spowodować oderwanie części Rosyi przez nich w całości lub częściowo zamieszkane i odbudować z nich Polskę lub przynajmniej przyłączyć je do Austryi. Oto, co na poparcie tego twierdzenia przytacza za swoim mizerniejszym kolegą Sawienką p. Mienszikow:

„Krakowski Związek walki czynnej, który wyłonił się z polskiej partyi socyalistycznej, uprawia bardzo energicznie szpiegostwo na rzecz austryackiego sztabu generalnego, i to nie tylko w granicach Królestwa Polskiego, ale także w rosyjskich guberniach zachodnich. Wszechpolski rewolucyjny zjazd w Krakowie wydał w roku zeszłym szczegółową instrukcyę dla tych ochotników-szpiegów“.

Przedstawiwszy pokrótce zadania tych dobrowolnych szpiegów austryackich, pisze Mienszikow tak dalej:

„I podczas gdy sentymentalni liberałowie rosyjscy chcą zdumieć świat swojem zachowaniem się wobec Polaków, spojrzyjcie, jaką nienawiścią do Rosyi pałają Polacy, i to nie tylko rosyjscy, ale nawet galicyjscy, którzy nigdy nie znosili „rosyjskiego ucisku“.

„Austryacki sztab generalny ma w polskich socyalistach nie tylko dobrowolnych szpiegów w Rosyi, ale nawet nie może opanować ich nadmiernej gorliwości. Polacy idą dalej w żądzy zaszkodzenia Rosyi, aniżeli sami Austryacy. Pod względem szpiegostwa austryackiego cała Polska rosyjska i Rosya zachodnia, podzielona jest na okręgi niewielkie, na których czele stoją naczelnicy t. zw. „okręgowcy“, t. j. instruktorowie wywiadowczej służby. Ale polski „Sztab pięciu“ urządził sprawę w taki sposób, że okręgowcy ci będą zarazem naczelnikami polskich band powstańczych w razie wybuchu wojny.

„A my kokietujemy z Polakami, głaszczemy ich i tem i owem, całemi masami oddajemy im posady urzędowe. Oni zaś o dwa kroki od granicy naszej urządzają szkoły dla instruktorów swoich bojowych i przygotowują powstanie wedle wszelkich prawideł nauki. Kierownikiem szkoły takiej w Krakowie jest wielki rewolucyonista, Zygmunt Heryng. Na pierwszym kursie tej szkoły powstańczej wykłada się rozmaite instrukcye powstańcze i przepisy, poucza się o sposobie używania rozmaitych systemów broni, kart topograficznych, kompasów i t. p. Uczą tam także sposobów zakładania min i ich zapalania, budowania i rozbierania barykad.

„Na drugim kursie uczą praktycznie strzelania z rewolwerów, karabinów zwykłych i karabinów maszynowych, budują fortyfikacye i barykady, uczą się kierowania lokomotywami i psucia torów kolejowych i przewodów telegraficznych, zakładania min, rysowania map i planów, rozumienia sygnałów wojskowych, nabijania bomb, fabrykowania materyałów wybuchowych i t. d. i t. d. Krakowska szkoła powstańcza istnieje już przeszło dwa lata i znajduje się pod opieką rządu austryackiego. Jednym z uczących w niej profesorów jest nawet oficer austryacki. Szkoła ta jest bardzo bogato wyposażona w środki naukowe. Druga podobna szkoła znajduje się we Lwowie“...

Oto wyjątek tylko z odkryć Sawienki i Mienszikowa. Zdumiewają one taką bezczelnością, jakiej dotychczas nie znajdowało się w najbardziej nawet polakożerczej prasie rosyjskiej i niemieckiej. Potrzeba być istotnie bardzo pierwotnym barbarzyńcą, aby opowiadać swoim czytelnikom, że w cywilizowanem państwie, w środku Europy, znajduje się szkoła powstańcza, w której uczą rozmaitych sztuk śmiercionośnych, a między innemi — strzelania z karabinów maszynowych... — Jak niskie mniemanie o swoich czytelnikach muszą mieć ci Mienszikowowie i Sawienkowie, skoro sądzą, że im i takie niedorzeczności wystarczą...

Głównym informatorem Mienszikowa jest, jak już wyżej zaznaczono, Sawienko, który uczynił swoją specyalnością wykrywanie powstań. I tak wykrył on powstanie ukraińskie, na którego czele postawił prof. Łuczyckiego i Hruszewskiego. Pierwszy z nich jednak pozwał go do sądu, pod wrażeniem którego patryotyczny ten „gentleman“ rewelacye swoje odwołał. Obecnie, wedle tej samej recepty, skonstruował on powstanie polskie. Aby zaś dopełnić miary swej prawdomowności i uczciwości, mianował rektorem krakowskiej akademii powstańczej znanego ekonomistę, p. Zygmunta Heryngа, który od kilku lat przebywa stale w Krakowie, zajmując się przedewszystkiem studyami naukowemi. Do jakiego stopnia ta informacya Sawienki jest kłamliwą i niedorzeczną, świadczy chociażby fakt, że p. Heryng często jeździ w sposób zupełnie legalny do Warszawy w swoich sprawach osobistych, a tamtejsze organa bezpieczeństwa państwowego nie wysnuwają żadnych konsekwencyj z pobytu w granicach imperyum rosyjskiego tak niebezpiecznego wroga.

Śląska Macierz szkolna.

W niedzielę odbyło się w Cieszynie walne zebranie śląskiej Macierzy szkolnej. Zagaił je dłuższą przemową prezes zarządu dyr. Hilary Filasiewicz, który nawiązując do dwóch uroczystości, przypadających na rok bieżący, rocznicy grunwaldzkiej i 1100 rocznicy założenia miasta Cieszyna, wzywał do jedności i zgodnej pracy na niwie oświaty narodowej. Następnie powitał obecnego na zebraniu gościa z Warszawy, opiekuna Macierzy, mecenasa Osuchowskiego, którego wśród burzliwych oklasków wybrano przewodniczącym zebrania.

Dziękując za wybór, wskazał mecenas Osuchowski na konieczność dalszej wytrwałej obrony tak długo zaniedbanych a tak ważnych dla narodu polskiego kresów, uczcił zasługi byłego prezesa Macierzy ks. Londzina i oznajmiając, że z powodu przesilenia w Królestwie zdołał zebrać dla Macierzy „tylko“ 20 tysięcy koron, przyrzekł jej dalszą pomoc.

Następnie referat o stosunkach politycznych i narodowościowych w Bielskiem wygłosił p. Władysław Górnikiewicz, nauczyciel z Dziedzic, a referat o stosunkach szkolnych w Zabrzegu, tamtejszy nauczyciel p. Mucha. Ze zgłoszonych wniosków uchwalono wniosek w sprawie zakładania uzupełniających szkół przemysłowych w całym szeregu miejscowości; w sprawie utworzenia szkół gospodyń wiejskich w Cieszynie i Orłowej oraz otwarcia szkoły wydziałowej żeńskiej w Cieszynie, i całego szeregu szkół, między innemi w Pietwałdzie i w Toszonowicach, gdzie jeden z rolników oddaje grunt pod budowę bezpłatnie.

Dalej omawiano sprawę ochronek, budowy bursy im. mec. Osuchowskiego i powiększenie funduszu stypendyjnego, na który mec. Osuchowski ofiarował większą kwotę.

Następnie uchwalono budżet na rok 1910 w kwocie 364.000 koron, w którym zarząd oblicza dochód własny na 200.000 koron.

Po uchwaleniu pragmatyki nauczycielskiej i systematyki pracy narodowej na Śląsku, przystąpiono do wyborów, na mocy których, weszli do zarządu pp. ks. Franciszek Michejda, ks. Jan Stonawski, dr Wład. Wasung, Stefan Natanson i Ludwik Budnak. Gorącem wezwaniem do dalszej pracy mec. Osuchowski zamknął zebranie.

Z ogłoszonego przed walnem zebraniem sprawozdania Macierzy za rok ubiegły, przytaczamy następujące szczegóły. Najważniejszym jej czynem było założenie wspólnie z T. S. L. polskiego gimnazyum realnego w Orłowej. Dalej założono nowe polskie szkoły ludowe w Kończycach Małych i Toszonowicach Górnych, a męską szkołę wydziałową w Cieszynie, utrwalono szkołę w Gruszowie, dano inicyatywę do założenia szkół w Radwanicach i Hermanicach i subwencyą 1500 K przyczyniono się do założenia publicznej szkoły polskiej w Boguminie; dla umieszczenia gimnazyum realnego w Orłowej zakupiono grunt odpowiedni i podjęto prace budowlane około budynku.

Nadto utrzymywała „Macierz“ 7 ochronek, kursa uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie i bursę dla młodzieży. Na zapomogi dla biednej młodzieży szkolnej wydano 5846 kor.

Do szkół polskich, utrzymywanych przez „Macierz“ uczęszczało w roku 1909: 1667 dzieci, do jej ochronek 384 dzieci.

Kół „Macierzy“ było w tym roku 34. Ich obrót kasowy wynosi w dochodach 17.420 kor., w wydatkach 14.351 kor. Dochody całej instytucyi wynosiły 125.114 kor., rozchody 183.967 (o 80.837 kor. więcej, niż w roku poprzednim), tak że pozostał niedobór w kwocie 58.874 kor. Liczba członków „Macierzy“ doszła do 3162 i jest zbyt niską, wobec ważnych jej zadań. Życzyć więc wypada,

Nagrody Akademii Umiejętności.

Komitet, wybrany przez krakowską Akademię Umiejętności dla przyznania nagród z fundacyi Probusa Barczewskiego, ogłasza rok rocznie drukiem sprawozdanie ze swej czynności, podając w zwięzłem streszczeniu motywa swego orzeczenia. Ze względu, że sprawozdanie to jest zarazem przeglądem ogólnym najwybitniejszych zjawisk na polu literatury naukowej i sztuki w Polsce, i zawiera pewnego rodzaju zwięzłą ocenę tych prac ze stanowiska poglądów najwyższego aeropagu sędziów naszej umysłowości, przytaczamy w najważniejszych wyjątkach zawarte w tem sprawozdaniu uwagi. Opinia publiczna w Polsce, zasugestyonowana powagą tego referatu, przyjmuje zazwyczaj bezkrytycznie i bez słowa protestu orzeczenie komitetu Akademii, a jednak od pewnego czasu dość głośno i nie bez pewnej słuszności odzywają się opinie, że wyrok komisyi bywa odbiciem przekonań i poglądów tego kierunku myślenia i tej politycznej dyrektywy, jakiej warownią jest Akademia Umiejętności. Wobec mnogości przytoczonych w sprawozdaniu dzieł naukowych i prac malarskich, między któremi komitetowi wybrać wypadało — orzeczenie tegoroczne ma piętno pewnego jednostronnego poglądu, który niewątpliwie obudzi w szerokich kołach polskiej inteligencyi usprawiedliwione zdziwienie i krytykę.

I. Nagroda za pracę historyczną.

Produkcya na polu historyografii polskiej rośnie w wydatny sposób z roku na rok. W odpowiednim stosunku rozszerza się zakres działalności komitetu oceniającego dzieła, mogące się ubiegać o nagrodę ś. p. Probusa Barczewskiego.

Za r. 1909 pojawiły się następujące książki, którym komitet poświęcił swoją uwagę:

1. Czarnowski: „Literatura przeddziejów Polski i ziem sąsiednich słowiańskich“ — bardzo pożyteczny podręcznik bibliograficzny, który mimo niektórych braków oddać może poważne naukowe usługi.

2. Szelągowski: „Najstarsze drogi z Polski na wschód w okresie bizantyńsko-arabskim“. — Autor podejmuje od czasów Lelewela prawie zupełnie nietknięty temat; tem bardziej należy mu być wdzięcznym, chociażby nie potrafił się uchronić od rozmaitych uchybień i niedokładności.

3. Duda: „Rozwój terytoryalny Pomorza polskiego“. — Praca ważna i mozolna, którą autor powinien kontynuować, obejmując w zakres swych studyów całkowite dzieje księstw pomorskich.

4. Balzer: „Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie“. — Jak wszystko, co wychodzi z pod pióra tego pierwszorzędnego badacza, tak i niniejsza rozprawa jest prawdziwem wzbogaceniem literatury prawa polskiego.

5. Dąbkowski: „Wierna ręka czyli poklad. Studyum z prawa polskiego. — Jest to jedna z licznych monografij, które stanowią uzupełnienie lub przygotowanie do obszernego dzieła p. Dąbkowskiego o „Prawie Prywatnem Polskiem“. Skoro drugi tom tej książki się ukaże, komitet będzie miał sposobność do niej powrócić.

6. Chmiel: „Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza i jurydyk krakowskich do końca XVIII. w.“ — Praca wielkiej wartości, z której można wnosić, jak bardzo byłoby pożądanem, ażeby autor opracował całą sigillografię polską.

7. Sobieski: „Polska a Hugonoci po nocy św. Bartłomieja.“ — Ciekawy przyczynek do historyi reformacyi w Polsce i do znajomości stosunków między Francyą a Polską w II-giej połowie XVI wieku.

8. Tokarz: „Galicya w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783.“ — Krótki ale nader interesujący epizod z historyi Galicyi. Autor jest jakby wskazany do skreślenia całokształtu dziejów galicyjskich pod panowaniem Austryi.

9. Bartoszewicz: „Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej.“ — Pożyteczna monografia skreślona z wybitnym talentem pisarskim.

10. Chotkowski: „Historya polityczna kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy.“ Tomów dwa. — Dzieło wyczerpujące, oparte na długoletnich badaniach archiwalnych, obejmuje ogromną ilość po raz pierwszy wydobytych faktów historycznych.

11. Buzek: „Historya polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z roku 1908.“ — Książka o zakroju polityczno-historycznym oparta na sumiennych badaniach statystycznych, co do których zużytkowania jednak fachowa krytyka prawdopodobnie poczyni pewne zastrzeżenia.

12. Turowski: „Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego poezya na tle współczesnem.“ — Zajmujaca i pożyteczna monografia, świadcząca najlepiej o pracowitości i talencie autora.

13. Chrzanowski: „Z dziejów satyry polskiej XVIII w.“ — Ważny przyczynek do dziejów literatury polskiej niemniej cenny od innych prac zasłużonego autora.

14. Krechowiecki: „O Cypryanie Norwidzie. Próba charakterystyki. Tomów dwa.“ — Obszerna i interesująca książka, która dostarcza nie tylko poglądów osobistych autora, ale także wielkiej ilości objektywnego materyału faktycznego do biografii pisarza, którym nowsi historycy zaczynają skrzętnie się zajmować.

15. Grabowski: „Juliusz Słowacki. Jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki. Tom I.“ — Druga i ostatnia część tej nowej monografii o Słowackim ma się ukazać niebawem. Komitet będzie miał wtedy sposobność obszerniej się nią zająć.

16. Sinko: „Hellenizm Juliusza Słowackiego.“ — Z obfitej literatury jubileuszowej poświęconej w ubiegłym roku Słowackiemu, praca ta wyróżnia się ścisłą analityczną metodą i przyczynia się znacznie do poznania genezy jego utworów.

17. Pawlikowski: Studyum nad królem Duchem część pierwsza. Mistyka Słowackiego. Niewątpliwie dokładnie obmyślane i niepospolite dzieło. Dalszych części oczekiwać należy z niecierpliwością, a gdy się ukażą, komitet nie omieszka rozpatrzeć się gruntownie w tej na szeroką miarę zakreślonej monografii.

16. Kucharzewski: Maurycy Mochnacki.

17. Śliwiński: Maurycy Mochnacki. Żywot i dzieła. Każda z tych książek reprezentuje niemało zalet. Pierwsza jest obszerniejsza i ma więcej zacięcia politycznego; druga skłania się bardziej ku kierunkowi literackiemu. Obie dla dziejów porozbiorowych doniosłe, ale prawdopodobnie będą tylko punktem wyjścia dla wielu innych prac, temu samemu przedmiotowi poświęconych.

Z wymienionych dzieł wysuwa się niewątpliwie na plan pierwszy „Historya polityczna kościoła w Galicyi“ ks. prałata Chotkowskiego. Nie chodzi tu oczywiście tylko o rozmiary. Daleko ważniejszą jest okoliczność, że autor podjął się opracowania tematu zupełnie nowego a niezmiernie doniosłego. Temat to bowiem równie interesujący dla historyi kościoła w ogólności, jak dla dziejów kościelnych w Polsce i Austryi. Rządy Maryi Teresy i Józefa II stanowią ze względu na stosunek kościoła do państwa epokę zupełnie samodzielną, w której oświecony absolutyzm święcił najwybitniejsze tryumfy. System ten w zastosowaniu do kraju świeżo, wskutek rozbioru Polski do monarchii habsburskiej przyłączonego, tembardziej odbijał, im mniej w ustroju Polski było momentów pokrewnych z państwowością austryacką.

Badając przez długie lata obfite materyały archiwalne, nagromadzone w Wiedniu i Rzymie, autor opracowuje przedmiot zawsze z pierwszej ręki. A chociaż niejedne jeszcze źródła (np. w archiwach rządowych lwowskich) dałyby się wyzyskać, to jednak już to, co ks. Chotkowski uwzględnił i przerobił, ma tak wielką wartość, i obejmuje taką pełnię szczegółów, iż skreślony przez niego historyczny obraz zachowa swą wartość nawet wtedy, gdyby następne prace monograficzne dostarczały w niektórych punktach uzupełnień lub sprostowań. W drugiej edycyi byłoby pożądanem, aby autor pewne zaniedbania stylowe troskliwie usunął.

W każdym razie Komitet uważa się za uprawnionego wobec istotnych zalet „Historyi poli-

a żeby społeczeństwo gorliwiej poparło tę tak skutecznie działającą instytucyę obronną na naszych kresach zachodnich.

Rozprawa przeciw Hofrichterowi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 maja.

Wczorajsza rozprawa przeciw Hofrichterowi toczyła się do godziny 7 wieczorem, a więc 8 godzin z małą tylko przerwą obiadową. Rozprawa odbywa się w nowo wybudowanych koszarach, w wielkiej sali, w której widocznie, ze względu na zamierzoną zmianę karnej procedury wojskowej, umieszczono ławki dla publiczności. W przyszłości bowiem sądowe rozprawy wojskowe będą publiczne.

Obecna jednak rozprawa przeciw Hofrichterowi odbywa się jeszcze według starej procedury z wykluczeniem jawności i zatrzymaniem wszystkich starych formułek.

Wczorajsza rozprawa przeciw Hofrichterowi, toczyła się przeważnie w jego nieobecności. Audytor Kunz rozpoczął wczoraj odczytywać swoje „votum informativum“, zawierające zabrane przez niego dowody i oskarżenia, które mają się zakończyć wnioskiem o karę śmierci wobec dowiedzionej winy i przyznania się Hofrichtera. Rozprawa ma się skończyć jutro wieczorem. Wyrok ma być ogłoszony w ciągu 8 dni, po zatwierdzeniu go przez najwyższego sędziego, komendanta korpusu w Wiedniu. Wyrok ogłoszony będzie przy drzwiach i oknach otwartych, aby w ten sposób symbolizować jawność ogłoszenia wyroku.

Wyrok zapaść może tylko większością głosów, w danym wypadku 5 głosami. Głosowanie jest tajne, pierwszy głos oddaje najmłodszy rangą. Członkowie sądu nie są przed nikim odpowiedzialni za swoje głosowanie. Stosunek głosów pozostaje tajemnicą.

Dalsze informacye na 3 stronie.

Kronika.

Kraków, 24 maja.

Sprawy miejskie. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Juliusza Leo, odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej. Komisya badała przedłożone przez radcę budownictwa Zawiejskiego szkice na budowę domu akcyzowego przy ulicy Starowiślnej w pobliżu budującego się mostu i poleciła wypracowanie planów szczegółowych i kosztorysu możliwie najspieszniej tak, aby budowa mogła rozpocząć się jeszcze w czerwcu b. r. Następnie naczelnik administracyi akcyzy dr Zawadzki, przedłożył program pilnych inwestycyj w rzeźni miejskiej. Między niemi znajdują się takie budowle i urządzenia, jak: rzeźnia sanitarna, nowa parzelnia trzewi, aparaty Podwila do przerabiania padliny na nawozy i krwi na karmę dla ryb, topiarnia łoju i zakład oprawcy. Koszt tych inwestycyj będzie wprawdzie bardzo znaczny, ale przeważna ich część znajdzie pokrycie w zwiększonych przez nie dochodach. Komisya po wyczerpującej dyskusyi program przyjęła i uchwaliła go przedłożyć Radzie miasta do zatwierdzenia.

Ze sfer kolejowych. Ministerstwo kolejowe zamianowało inżyniera p. Jana Peltza, inspektora kolei państw. i naczelnika sekcyi konserwacyi Kraków I, naczelnikiem inspektoratu kolejowego kolei północnej (Bahnabteilung) w Krakowie, któremu podlega linia kolei północnej z Krakowa do Zauchtel i 7 sekcyi konserwacyi wraz z przynależnemi sekcyami budowlanemi. Do zakresu działania inspektora Peltza należeć będzie również budowa nowego dworca osobowego i towarowego w Krakowie, oraz rozszerzenie tutejszej stacyi kolejowej. Z uznaniem podnieść należy, że na tak ważne dla interesów przemysłowo-handlowych naszego miasta stanowisko dostało się wybitnemu polskiemu technikowi, którego zalety osobiste i służbowe, oraz wiedza fachowa dają gwarancye, że wspomniane wielkie budowle i rozszerzenia przeprowadzone zostaną z korzyścią dla krajowego przemysłu i interesów ekonomicznych naszego miasta.

Wieczór Chopinowski odbędzie się, jak donosiliśmy, w sali Starego teatru 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem, pod kierunkiem [illegible] Zeleńskiego. Program wykonają uczniowie konserwatoryum muzycznego. Program jest następujący: 1) Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, pp.: B. Poźniak, E. Chalopek i Fr. Thomann. 2) Nokturn H-dur, p. J. Wachtel. 3) Polonez es-mol, p-na J. Rytwińska. 4) Waryacye B-dur, p-na O. Jakóbówna. 5) Mazurki a-moll i f-moll, p-na M. Feliksówna. 6) Walce cis-moll i As-dur, p. W. Gąsiorowski. 7) Impromptu fis-dur, p-na W. Chachłowska. 8) a) „Życzenie“, b) „Precz z moich oczu“, c) „Moja pieszczotka“, śpiew, p-na Gayczakówna. 9) Preludya fis-moll, as-dur i d-moll, p. K. Libanówna. 10) Etiudy as-dur, e-moll i f-dur, p-na Z. Michalska. 11) Ballada as-dur, p. B. Poźniak. 12) Etiuda cis-moll i „Kołysanka“, p-na W. Tschapkówna. 13) „Scherzo“ cis-moll, p. L. Podolski. 14) Fantazya f-moll, p. L. Rosenblum. Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego w godzinach urzędowych.

Wieczór ku czci Orzeszkowej urządza teatr ludowy w niedzielę wieczór w budynku przy ulicy Rajskiej.

Projekt kamienia pamiątkowego. Do prezydenta m. Krakowa przybyła deputacya funkcyonaryuszy kolejowych (pp. Ant. Trzetrzewiński, Karol Birnbaum i Jacenty Motyczyński) i złożyła 81 K., na projekt umieszczenia w rocznicę grunwaldu (15 lipca) kamienia pamiątkowego na Rynku krakowskim, w miejscu, na którem książę Albert pruski składał hołd królowi Zygmuntowi I.

Ruch tramwaju w Krakowie. We czwartek 26 bm. z powodu uroczystości Bożego Ciała i odbywających się w tym dniu procesyi ruch tramwajowy rozpocznie się dopiero o godz. 12 w południe.

Aresztowanie handlarza żywym towarem. W Tarnopolu aresztowano w tych dniach niejakiego Maurycego Goldbluma, false Wunderlicha, rodem z Tarnopola, utrzymującego dom publiczny w Londynie. Aresztowanie nastąpiło wskutek silnych poszlak, przemawiających za tem, że aresztowany uprawiał w Galicyi handel żywym towarem. Podczas rewizyi znaleziono przy Goldblumie okrężną kartę okrętową Londyn-Hamburg oraz kartę kolejową na linie Hamburg, Wrocław, Bogumin i Kraków. Władze policyjne w Tarnopolu zwróciły się do krakowskiej policyi z wezwaniem o zbadanie działalności Goldbluma w zachodniej Galicyi.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie 27 letniego Jakóba Głąbika, który w dniu 2 b. m. w jednym z kościołów krakowskich rozbił trzy puszki składkowe, zabierając około 60 koron w gotówce. Nadto aresztowano wczoraj w Krakowie niejakiego Maurycego Katzmana, rodem z Baru koło Kamieńca Podolskiego wśród następujących okoliczności. Katzman wracał z Ameryki wraz z jakąś panią, która wręczyła mu w Krakowie 54 dolarów z prośbą o wymienienie ich na pieniądze austryackie. Katzman mając pieniądze w rękach, nie mógł następnie jakoś znaleźć owej pani, czego dalszą konsekwencyą było dowiedzenie się o tem policyi i aresztowanie Katzmana. Zaznaczyć należy, że właścicielka pieniędzy jeszcze się nie zgłosiła po ich odbiór.

Z kraju.

Krzeszowice, 22 maja. (Uroczystość sokola.) W dniu dzisiejszym, w mieście naszem odbyła się piękna uroczystość otwarcia i poświęcenia lokalu, niedawno założonego tu gniazda sokolego. W uroczystości wzięli udział delegaci z Krakowa, Chrzanowa, Sierszy i innych gniazd Zagłębia. Rano w miejscowym kościele odbyła się uroczysta msza św., poczem nastąpiła ceremonia poświęcenia lokalu Sokoła. Po południu w lesie pod Krzeszowicami, odbył się popis gimnastyczny, świadczący o sprawności młodego gniazda. Wieczorem w szczelnie wypełnionej sali gminnej, amatorzy odegrali „Gwiazdę Syberyi“, zbierając huczne oklaski za pięknie i z talentem odegraną grę. W czasie uroczystości wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień.

Tarnów, 22 maja. (Po wyborach). Mieszkańcom miasta Tarnowa spadł z piersi bardzo wielki i bardzo gniotący ciężar: wybory do Rady miejskiej skończone. Ustały zapasy, prowadzone z niezwykłą zaciekłością, ustały wzajemne wymyślania o podkładzie czysto-osobistym, przestały wychodzić organy zwalczających się partyi: „Głos tarnowski“ i „Gazeta tarnowska“, które były najlepszym obrazem ściśle związanych się opinij, gorączka agitacyjna spadła z 41 stopni do normalnego stanu.

Omawiając bilans wyborów, należy wspomnieć, że w kole drugiem upadł jeden z kandydatów, kandydat dr Witold Mokrzycki. W kole I upadł dr Zygmunt Niemierowski, którego partya magistracka niesłusznie posądziła o apetyt na fotel burmistrzowski. Z innych kandydatów, którzy upadli, p. Linde otrzymał głosów 141, p. Wójcicki 136, z zastępców p. Szypuła 111 gł., ks. dr Górka 102 gł.

Ogólny bilans wyborów przedstawia się zatem następująco: Partya magistracka zwyciężyła w III kole partyę kahalną, w II zyskała 2 mandaty, [illegible]ciu zaś radnych zyskała partya kahalna, której stanowisko opozycyjne w Radzie przeciw burmistrzowi wzmocniło się. Przyszła Rada miejska będzie widownią namiętnej walki między żydami (będzie ich w Radzie 19 na 36), t. j. między partyą kahalną a postępową, posiłkowaną przez syonistów, którzy również weszli do Rady. Tymczasem, zanim czas zabliźni rany wyborcze i przyniesie uspokojenie, miasto niecierpliwie oczekuje ukonstytuowania się nowej Rady, które nie tak prędko nastąpi, a to z powodu protestów, jakie wpłynąć mają przeciw wyborom z III i II koła. *Lambda.*

Wadowice, 23 maja. (Zapasy w piłkę nożną.) Wczoraj odbył się tu match footbalowy między drużyną różowo-niebieskich a drużyną biało-niebieskich z Wadowic. Match rozpoczął się o godzinie 4 po południu i po bardzo interesującej grze (w skład drużyny wchodzili gracze z Wisły II z Krakowa), zakończył się wynikiem 5:0 na korzyść biało-niebieskich z Wadowic. Sędzią był p. Zygmunt Bem.

Kolbuszowa, 23 maja (Pożar). Wczoraj po południu wybuchnął w Świerczowie, obok Kolbuszowej pożar, który w krótkim czasie z powodu ogólnej posuchy objął kilka zabudowań gospodarskich. Spaliły się 3 domy ze stajniami i stodołami.

Największe nieszczęście dotknęło gospodarza Stanisława Stobierskiego, który będąc chory, o mało nie padł pastwą płomieni. Natomiast żona jego, chcąc ratować bydło, znalazła śmierć w płomieniach. Spaliły się trzy sztuki bydła, para koni. Straszny widok przedstawiają zwęglone zwłoki kobiety, która osierociła 5 drobnych dzieci. Zwęglony tułów, bez rąk od łokci i nóg od kolan, nadto na głowie głęboką dziurę, przez którą widać mózg.

Ogień — jak opowiadają — miała podłożyć umysłowo chora dziewczyna z Świerczowa, chcąc zemścić się na pastuszku gospodarza Stobierskiego, a przy niezaradności naszego ludu wiejskiego, przeniósł się na sąsiednie budynki. Dopiero straż ogniowa z Kolbuszowej zlokalizowała pożar.

Przemyśl, 23 maja. (Zamach samobójczy ucznia.) W pomieszkaniu swoich rodziców przy ulicy Barskiej l. 9, targnął się na życie swoje student VI klasy gimnazyum polskiego Maksymilian D., 19 lat liczący syn wyższego urzędnika kolejowego. Młodzieniec poderżnął sobie brzytwą gardło, zadając sobie ciężkie uszkodzenia. Zostawiono go w leczeniu domowem. Przyczyną rozpaczliwego kroku niepowodzenie w szkole.

Tarnopol, 22 maja. (Zniszczenie nagrobków i krzyżów z napisami polskimi na cmentarzu). Niewyśledzeni sprawcy dopuścili się niesłychanej wśród kulturalnych ludzi zbrodni. Oto na tutejszym cmentarzu, uszkodzono w ostatnich dniach ogromną ilość nagrobków w sposób tak charakterystyczny i złośliwy, że zastanowić musi każdego to niezwykłe zbydlęcenie uczuć. Barbarzyńcy ci nie darowali skromnym krzyżom ubogich; obmazano je bowiem błotem, pogięto, powyrywano; fotografie i podobizny zniszczono kulami rewolwerowemi, grób śp. Kirchnera pogruchotano, zniszczono skromny nagrobek wystawiony za dusze poległych w powstaniach. Nagrobek ten fundowali studenci składając cent do centa przez dłuższy czas. Płyta grobowa jest stłuczona na drobne kawałki.

Stróż cmentarza zeznał, że od dłuższego czasu gospodarowali w ten sposób studenci ruskiego gimnazyum. Widział ich, ale bał się wypędzać, bo mieli broń w ręku i mogli go obić. Uszkodzone są tylko krzyże i nagrobki z napisami polskimi!

Skandaliczne to barbarzyństwo poruszyło całe miasto do głębi. Pogruchotaną płytę złożono w muzeum T. S. L. ku wiecznej pamiątce.

Sprawa o głośną kradzież. Z Tarnopola donoszą nam: Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa karna przeciw Stefanowi Antkowowi, byłemu pocztylionowi w Borkach Wielkich, oskarżonemu o popełnienie kradzieży na tej stacyi w nocy 12 grudnia ubiegłego roku. Z zamkniętego pocztowego wózka uniósł Antków worek pieniężny, zawierający 2.500 koron. W krytycznym czasie posłaniec pocztowy odebrał na tej stacyi pocztę pieniężną od konduktora, a czekając na pociąg do Tarnopola odchodzący, złożył pocztę do wózka, zamknął go na klucz, ustawił na widocznem miejscu, a sam wszedł do ambulansu. Gdy przybył pociąg, stwierdzono brak jednego worka, poczem dokonano aresztowania owego posłańca Józefa Wiśniowskiego, który jednak z powodu braku dowodów został z aresztu śledczego na wolność wypuszczony. Dopiero w pewien czas później wobec konduktora pocztowego Malickiego wyraził się Antków o całej sprawie tak nieoględnie, że nabrano przekonania, iż sprawcą kradzieży jest Antków, który też przyznał się do winy, a wszczęte energiczne dalsze dochodzenia wykryły część skradzionych pieniędzy. Podczas rozprawy tłumaczył Antków swój krok nietrzeźwym stanem, starał się nawet winę zwalić na Wiśniowskiego, ława przysięgłych jednak uznała go winnym, a trybunał skazał na dwa lata ciężkiego więzienia.

Z obcych zaborów.

Pogrzeb Orzeszkowej. Telegrafują z Grodna pod datą wczorajszą: Już wcześnie rano przed domem żałoby tłumy czekały na wyprowadzenie zwłok do kościoła. W pogrzebie brała udział ludność całego miasta: Polacy, Żydzi i Rosyanie.

Podczas eksportacyi do katedry pożegnał zwłoki chór „Lutni“ warszawskiej, poczem przewieziono trumnę z domu żałoby do katedry wśród szpalerów niezliczonych tłumów i straży honorowej, pełnionej przez obywateli Grodna. Na ustawionej na wysokim katafalku trumnie widniała jedna tylko wiązanka: „Od dzieci Warszawy“. Resztę wieńców umieszczono na wozach, które stały przed katedrą i po ukończeniu nabożeństwa żałobnego ruszyły za konduktem na cmentarz.

W przepełnionej katedrze przemawiał z ambony ks. Miłkowski, który dysponował na śmierć Orzeszkową. Podczas nabożeństwa śpiewała „Lutnia“ warszawska.

Z kościoła ruszył kondukt na cmentarz. Wygłoszono kilka przemówień.

Mimo starań komitetu pogrzebowego i zarządu miasta, miejscowe władze szkolne nie pozwoliły na udział w pogrzebie Orzeszkowej młodzieży polskiej, kształcącej się w szkołach miejscowych i ze szkół uczniów Polaków nie uwolniły. Wczoraj z inicyatywy zwierzchności szkolnej urządzono przez miasto zbiorową przechadzkę uczniów z muzyką.

Z uroczystości w Częstochowie. Na onegdajsze uroczystości przybyło do 800.000 ludności. Z Krakowa przybyli z prefektem prof. Kozłowskim członkowie sodalicyi panów: Oborski, hr. Michałowski, Teofil Masłowski, prof. Bobrzyński, Górka, Kopyciński, Stopka; członkowie sodalicyi kupców pp. Truszkowski i Pankiewicz, grono sodalisów-akademików z prezesem p. Winkowskim i grono członków „Polonii“, oraz trzej delegaci Bractwa Ukrzyżowanego Chrystusa przy kościele N. Maryi Panny pp. Franciszek Oferta, Stanisław Pilchowski i Wojciech Grzegorczyk.

W procesyi, w której prócz wymienionych już wczoraj brali udział prałaci z Rzymu: Piotr Piacenza i Rafał Cappeta, korony niósł ks. Eug. Lubomirski; towarzyszył mu cały szereg osobistości, wśród nich poseł do Rady państwa dr Antoni Górski. Koronacyi obrazu N. P. Maryi dokonał ks. biskup Zdzitowiecki, który wygłosił podniosłą przemowę. Po mowie biskupa, który na zakończenie po trzykroć zawołał: Królowo Korony Polskiej — módl się za nami! wzniesiono okrzyk na cześć papieża; wszyscy biskupi weszli na podniesienie i udzielili trzykrotnym znakiem krzyża benedykcyi papieskiej. Następnie biskup Zdzitowiecki powierzył obraz pieczy OO. Paulinów. Ukoronowany obraz umieszczony na tronie, wzięli Paulini na ramiona i przy śpiewie, zaintonowanym przez biskupa Zdzitowieckiego „Serdeczna Matko“, przeor O. Rejman procesyonalnie po wałach odprowadził do kaplicy.

Czy rozpoczną wywłaszczenie w zaborze pruskim. Autentyczną, jak się zdaje relacyę o owem posiedzeniu komisyi budżetowej Sejmu pruskiego, na którem reprezentant rządu złożył oświadczenie co do sprawy wywłaszczania ludności polskiej, zamieszcza dobrze zwykle poinformowana półurzędowa „Schless. Ztg“. Brzmi ona jak następuje:

„Pewien członek komisyi zwracał na to uwagę, że rząd podczas obrad nad ustawą o wywłaszczeniu kładł na to nacisk, że komisya kolonizacyjna nie może wciąż kupować ziemi tylko od Niemców. Jak sprawozdanie wykazuje, to komisya i teraz nieomal wyłącznie od Niemców wykupuje ziemię. W tem widzi mowca sprzeczności i prosi o wyjaśnienie. Na to minister rolnictwa przyznał, że ustawa o wywłaszczeniu początkowo już przez to, że została uchwaloną, „dobry“ skutek wywierała na Polaków, ale teraz tego skutku już nie wywiera i komisya musi dalej od Niemców kupować ziemię. Kwestya, czy z ustawy o wywłaszczeniu korzystać lub nie, zależy od taktycznych rozważań, których jednak wyjawić nie może.

Posłowie polscy, a poświęcenie zamku cesarskiego w Poznaniu. Z Berlina donoszą: „Parlamentarne Koło polskie przed rozjechaniem się na wakacye powzięło uchwałę, mocą której żadnemu z posłów polskich nie wolno wziąć udziału w zapowiedzianych uroczystościach z okazyi poświęcenia nowego zamku cesarskiego w Poznaniu. — W razie otrzymania przez którego z posłów zaproszenia na tę uroczystość, musi w tej mierze zapaść osobna uchwała Koła, w każdym poszczególnym wypadku“. — A Koło sejmowe jakie zajmie stanowisko?

Ze świata.

Wystawienie opery „Quo vadis“ w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Znany krytyk muzyczny i librecista, Hans Liebstöckel, zajmuje się teraz przygotowaniem opery „Quo vadis“ dla opery ludowej w Wiedniu. Literat Francuski, Henryk Cain, przerobił powieść Sienkiewicza na operę w 5 aktach, do której Jean Nouguès napisał bardzo piękną muzykę. Operę „Quo vadis“ wystawiają na różnych scenach francuskich z wielkiem powodzeniem. — W Monte Carlo odbyło się onegdaj setne z rzędu przedstawienie. Obecnie nabyła opera ludowa w Wiedniu to dzieło. Role już rozdane. „Quo vadis“ będzie jedną z pierwszych premier w jesieni.

Sz.

Śmierć Renarda. Jak donosi telegram z Paryża, umarł tam w 50 roku życia Juliusz Renard, jeden z najznakomitszych pisarzy Francyi współczesnej, wytworny stylista i wielki mistrz frazesu, dorównywujący Flaubertowi, a górujący nad Anatolem Francem. Dzieła jego prawie zupełnie są nieznane szerszej publiczności, czytającej za granicą, gdyż nie tłumaczono ich z wielu powodów, głównie zaś dla wielkich trudności stylistycznych. Przepyszne powieści Renarda rozgrywają się po największej części w południowej Francyi, zwłaszcza na tle wsi Chitry-les-Mines, gdzie Renard przez dłuższy czas był merem. Przed trzema laty Renard został wybrany do Akademii Goncourtów jako następca Huysmansa.

Aresztowanie kapitana Wonlarlarskiego. — Z Petersburga donoszą: W sensacyjnej sprawie o milionowy spadek po ks. Ogińskim oraz o przypuszczalne fałszerstwo testamentu zaszedł fakt ważny. Oto aresztowano kapitana D. W. Wonlarlarskiego, „generalnego spadkobiercę“. — Dotychczas śledztwo w sprawie fałszerstwa testamentu toczyło się poza osobą kapitana Wonlarlarskiego. Aresztowano adwokata Adamczewskiego, księdza Dąbrowskiego, obywatela Olszewskiego i inne osoby, podejrzane o udział w fałszerstwie. Kapitana Wonlarlarskiego nie wzywano nawet do śledztwa i tylko, przed dwoma tygodniami, w jego mieszkaniu, w Petersburgu, dokonano rewizyi. Kapitana Wonlarlarskiego nie było wtedy w Petersburgu. Gdy po dwu dniach powrócił, za poradą swego obrońcy adwokata przys. Goldsteina, zawiadomił sędziego śledczego o swoim powrocie. — Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Jurewicz, zawezwał go niebawem do siebie i — „generalnego spadkobiercę“ milionów ks. Ogińskiego, prosto z kancelaryi, sędziego śledczego, przewieziono do więzienia.

„Karolina“. W walce wyborczej, jaka toczyła się w niedzielę w Belgii, nie brakowało też epizodów humorystycznych. I tak stronnictwo klerykalne, pragnąc wyzyskać obecną wystawę powszechną w Brukseli, rozlepiło olbrzymie plakaty, przedstawiające Belgię, jako kobietę, której kłaniają się nisko rozmaici monarchowie Europy. Otóż nazajutrz już poprzylepiano ze strony opozycyi na tej figurze niewieściej napis „Karolina“ — co wywołało powszechną wesołość i ten pomysł klerykalny ośmieszyło. Karolina jest bowiem imię baronowej Vaughan, którą też powszechnie w Belgii tylko tak tytułują, a która rzekomo odziedziczyła po Leopoldzie także owe 30 milionów, wydarte podstępnie skarbowi państwa. Ponieważ zaś piękna „Karolina“ cieszyła się i pod innym względem opieką sfer klerykalno-konserwatywnych, opozycyjna ta psota bardzo boleśnie dotknęła te sfery.

Pożar w cyrku Barnuma. W mieście Senectady w stanie nowojorskim powstał w bawiącym tam cyrku Barnuma ogień. Widzowie, których było około 12.000, rzucili się w popłochu do wyjść. Na szczęście służba nie straciła zimnej krwi i rozdzierając płótno olbrzymiego namiotu, puszczała temi otworami publiczność na wolne pole. Wycie dzikich zwierząt powiększało panikę. Jak się zdaje, prócz lekkich okaleczeń, nie było poważniejszych wypadków.

IV. Konkurs „Łanu młodzieży“ na Kolonię prac wakacyjnych: zamieszcza ostatni numer tego pisma, chcąc dać sposobność spędzić na wolnem powietrzu 20 uczniom wyższych klas szkół średnich, lub słuchaczy uniwersytetu, akademii handlowej i sztuk pięknych. Redakcya pozyskała dla „Kolonii prac wakacyjnych młodzieży“ życzliwość arcyksięcia Karola Stefana. W znanych z doskonałego prowadzenia dobrach żywieckich, w górskiej okolicy i pod znakomitym fachowym kierunkiem, pracować będzie nasza młodzież przy robotach drogowych i leśnych, za opłatą odpowiadającą tamtejszym stosunkom, z dodaniem osobnego pomieszkania w budynkach wśród lasu. Podania zawierać mają:

1) Określenie powodu dlaczego kandydat ma zamiar wziąć udział w „Kolonii prac wakacyjnych“;

2) Świadectwo szkolne z ubiegłego półrocza, lub określenie studyów dla słuchaczy uniwersytetu i akademii;

3) Polecenie pisemne dyrektora zakładu, profesora szkoły średniej, lub docenta uniwersytetu.

4) Świadectwo lekarskie lub oświadczenie gotowości poddania się bezpłatnemu badaniu doktora.

Przy równych warunkach pierwszeństwo będą mieli: abstynenci, muzykalni (śpiew, gra na jakimkolwiek instrumencie) i młodzieńcy obeznani z zajęciami domowemi, które obejmuje regulamin zwykłych Kolonij wakacyjnych. Okoliczności te należy w podaniu uwzględnić.

---

tycznej kościoła“ przedstawić Walnemu Zgromadzeniu wniosek, aby nagrodę historyczną im. Barczewskiego za r. 1909 przyznało ks. dr Chotkowskiemu za przytoczone powyżej dzieło.

2. Nagroda za dzieło malarskie.

Jakkolwiek według brzmienia aktu fundacyjnego jedynie dzieła malarskie mogą wchodzić w rachubę przy wyznaczeniu nagrody z funduszu powierzonego Akademii Umiej. przez ś. p. Probusa Barczewskiego na cele popierania sztuki, Komitet podobnie jak lat poprzednich, uważa za swój obowiązek wspomnieć na tem miejscu, że i polska rzeźba okazuje żywotność i czyni postępy.

Niestety, pewna liczba rzeźbiarzy, znanych i poważnych, w r. 1909 na wystawach krakowskich prac swoich nie dała poznać szerszej publiczności. Wśród wystawionych dzieł polskiego dłuta, zwracały na siebie uwagę utwory figuralne p. Ksawerego Dunikowskiego, dowodzące niepowszedniej, choć przeważnie dziwacznej fantazyi i oryginalności, a między niemi odznaczało się korzystnie studyum portretowe, przedstawiające aktora p. Kamińskiego; dalej terrakoty i majoliki p. Henryka Glicensteina, popiersie i portrety pp. Stanisława Ostrowskiego (Mickiewicz) i Stanisława Gettera; wreszcie utwory pp. Władysława Pelczarskiego, Jan Szczepkowskiego i bar. Ludwika Puszeta.

Produkcya malarska, przynajmniej o ile poznać ją było można w Krakowie w roku 1909, była wprawdzie obfita, lecz nie zaznaczyła się w takim stopniu wybitnemi dziełami, jak lat poprzednich. Wypada też zanotować jako objaw ujemny, że młodsi zwłaszcza malarze nasi od pewnego czasu bez należytej krytyki autorskiej wystawiają nieraz studya i szkice, ważne zapewne dla dziejów ich pracy i rozwoju talentu, lecz mniej nadające się do zajmowania miejsca na wystawach, które mają charakter popisu publicznego i powinny raczej zawierać to, co artysta może dać najlepszego. Natomiast jako fakt pomyślny podnieść należy, że na wystawach naszych coraz większą rolę zaczyna odgrywać akwaforta. Widoki i architektury p. Józefa Pankiewicza, który wystąpił także ze znakomitemi naturami martwemi, oraz p. Jana Rubczaka, nie tylko wytrzymywały trudne współzawodnictwo z barwnemi dziełami pędzla, ale stawiają ten szlachetny rodzaj techniki artystycznej na wysokości sztuki europejskiej.

Liczne olejne obrazy, młodszych zwłaszcza pejzażystów, pp. Stanisława Gałka, Stanisława Kamockiego, Henryka Uziembły i Stanisława Czajkowskiego, świadczyły dobrze o tradycyi ś. p. Jana Stanisławskiego.

P. Kazimierz Sichulski, który studyami huculskiemi już poprzednio zdobył sobie uznanie, w pracach roku ostatniego uczynił znaczny krok naprzód. Jego pastel „Dwór“, a przedewszystkiem obraz olejny z gęsiami, nazwany „Wieczór“ okazały, że artysta z niezmniejszoną wrażliwością na stronę plastyczną i kolorystyczną, umie połączyć pewną także miękość i delikatność odcieni, której dawniej u niego nie spotykaliśmy.

P. Ferdynand Ruszczyc, w widoku werandy wiejskiego, czy podmiejskiego dworku, nazwanym „Blade słońce“, wybornie odtworzył chłodne, jasne oświetlenie mglisto-pogodnego dnia. Z pośród obrazów p. Włodzimierza Tetmajera „Orka“, odznaczała się głębszem schwyceniem poezyi wsi naszej i poezyi pracy na roli. Obrazy p. Juliana Fałata: „Kościół w Osieku“, „Św. Krzyż w Żywcu“, „Zamek“ i dwa pejzaże zimowe, osobliwie „Śnieg nad stawami“, były dowodem, że artysta nie ustaje w pełnej miłości pracy nad krajobrazem polskim, którego urocze efekty umie tak świetnie wyrażać plamami kolorystycznemi.

Przesunął się przed nami zastęp dzielnych portrecistów. Z mniej dotąd słynnych zwrócili na siebie uwagę pp. Stanisław Lentz i młody stosunkowo Alfons Karpiński, który w roku ostatnim znaczny wykazał postęp. Na wysokie uznanie zasługuje p. Kazimierza Pochwalskiego sumiennie malowany portret hr. Ksawerego Zamoyskiego, o głowie pełnej zamaszystego staroszlacheckiego zacięcia, odtworzonej z wielką siłą prawdy i charakterystyki. Panna Olga Boznańska cechami swej twórczości wyróżnia się od innych naszych malarzy i zbliża się najwięcej do kierunku przedstawianego przez Carrière'a i jego szkołę. Do Krakowa nadesłała bardzo dobrą grupę portretową dzieci i portrecik starszego mężczyzny, uderzający — obok zwykłych u tej cenionej artystki zalet — nieczęstą w jej utworach jasnością i żywością barw. P. Wojciech Weiss zajął znawców znaczną liczbą studyów postaci ludzkiej, tudzież portretów, najbardziej zaś kolorystycznemi „Maskami“, portretem starszej kobiety oświetlonej lampą, oraz głową „Śpiącej kobiety“. P. Teodor Axentowicz w zbiorowym portrecie nazwanym „Rodzina“, umiejętnie zastosował technikę pastelową do olbrzymiego niemal obrazu z zastępem postaci wielkości naturalnej, w którym podnieść trzeba wirtuozyę w pokonywaniu trudności kolorystycznych, w efektownem zestawianiu walorów i wydobywaniu pełnego życia wyrazu w twarzach dziecięcych.

P. Jacek Malczewski wzbogacił sztukę polską kilkoma nowymi waryantami swego własnego portretu, przedstawionego w różnych odmianach pojęcia przedmiotu, punktu widzenia i nastroju; dalej innymi portretami tak męskimi jak kobiecymi, tudzież dwoma tryptykami „Emaus“. We wszystkich uwydatniło się mistrzowskie jego opanowanie środków, obok głębszej myśli i siły wyrazu duchowego.

Wreszcie p. Piotr Stachiewicz w szeregu kompozycyj ilustrujących „Legendy o świętych“ z poprawnością techniczną i wdziękiem stworzył jakby cykl pieśni na nutę swojską, ludową.

Na czoło jednak produkcyi artystycznej ubiegłego roku wysunęły się w Krakowie utwory dwóch malarzy. P. Vlastimil Hofmann zaznaczył się dodatnio już od lat kilku. Obrazami wystawionymi w r. 1909, zwłaszcza zaś „Madonną ze szpakiem“, zajął wśród młodszego pokolenia poczestne miejsce, które mu, obok opanowania środków technicznych i niepospolitego odczucia plastyki, zapewnia oryginalność pomysłu i subtelne zrozumienie duszy ludzkiej. Utwory jego o głębszym zwykle nastroju, działają jak piękny poemat liryczny.

Całkiem odmienny jest rodzaj twórczości p. Józefa Mehoffera, na wskroś realny, pełen zdrowej siły, zrównoważony. Od lat wielu zasila ten artysta nasze i zagraniczne wystawy, przyozdabia wnętrza kościołów i budynków świeckich, tworzy witraże. Pracuje z niezmużoną płodnością i z powodzeniem w najrozmaitszych działach malarstwa. Jeden z ostatnich jego obrazów olejnych, portret kobiety w brunatnej sukni, siedzącej między dwoma laurami, może pod względem delikatności w traktowaniu szczegółów, subtelności wyrazu i głębokości sentymentu zostawia nieco do życzenia, celuje jednak epiczną szerokością przedstawienia przedmiotu, umiejętnością układu, rysunku i zestawienia barw, dekoracyjnie działa znakomicie. Jeszcze w wyższym stopniu zaletami temi uderza wykonany w ciągu r. 1909, według pomysłu tegoż artysty, wielki witraż w oknie poprzecznej nawy katedry na Wawelu, przedstawiający Chrystusa cierniem koronowanego. Skomponowany z wielkiem poczuciem kolorystycznem, tworzy on potężny akord barw szczerych, harmonijnie zestrojonych. Drga życiem i siłą, liczącą się z prawami sztuki. Od białego tła ścian, od wypłowiałych gobelinów i zwietrzałych marmurów świątyni, odbija kontrastem energicznym, lecz nie rażącym. Podnosi efekt wnętrza kościoła i stanowi wielką jego ozdobę. Słowem, pomijając jedyny mniej doskonały szczegół, nieco zbyt blade plamy bezbarwnej karnacyi twarzy Chrystusa, rąk i nóg, witraż ten należy uważać za niezwykle szczęśliwe, nawet świetne rozwiązanie trudnego zadania z zakresu dekoracyi monumentalnej.

W uznaniu tych zalet, które są jakby streszczeniem wybitnie dekoracyjnej zdolności i uwieńczeniem całej zresztą dotychczasowej działalności profesora krakowskiej Akademii sztuk pięknych, Komitet postanowił do nagrody malarskiej im. Barczewskiego za r. 1909 przedstawić Akademii Umiej. witraż p. Mehoffera w katedrze krakowskiej: „Chrystus cierniem koronowany“.

Ostatni termin składania podań do 15 czerwca b. r. w redakcyi „Łanu Mdzieży“. Kraków, Batorego l. 8, od 4 do 5.

Z kalendarza. We wtorek 24 maja: N. P. M. Wspomożenia wiern.; we środę 25 maja: Grzegorza VII i Urbana pp.; we czwartek 26 maja: Boże Ciało. Filipa w. i Zach.

Wschód słońca dn. 25 maja o godzinie 3 m. 44, zachód o godz. 7 m. 29; długość dnia godz. 15 m. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 maja termometr doszedł od + 5·7 do + 17·7 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 24 maja o godzinie 7 rano stan barometru 744·3 mm., termometru 11·0 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Małżeństwo aktorki“. (Występ p. H. Leszczyńskiej.)
We środę: „Noc listopadowa“.
We czwartek z powodu święta Bożego Ciała przedstawienia nie będzie.
W piątek: „Wielki Fryderyk“.
W sobotę: „Madame Sans-Gêne“. (Występ p. H. Leszczyńskiej.)
W niedzielę po południu: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował „Gazetę rolniczą“; wieczór: „Madame Sans-Gêne“. (Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.)
W poniedziałek: „Madame Sans-Gêne“. (Występ p. H. Leszczyńskiej.)

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We wtorek: „Czarodziej z nad Nilu“.
We środę: „Sztygar“.
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Posłaniec 6666“.
W sobotę: „Posłaniec 6666“.
W niedzielę po południu: „Trójka hultajska“; wieczór: „Posłaniec 6666“.

Dział ekonomiczny.

* „**Wisła**“. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Wisła“ odbyło walne zgromadzenie w sobotę w Krakowie. Cyfry pierwszego roku działalności instytucyi są następujące: Wystawiono 10.286 polic, wartości 17,316.000 kor., wynagrodzono 48 szkód, w wysokości 38.000 koron. Szkody i koszta likwidacyi wypłacone wynosiły 32.362 koron. W rozchodach koszta organizacyi wynosiły 11.581 koron, prowizye agentów 1.106 koron, po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej; rezerwa na szkody nieuregulowane wynosiła 6.593 koron. W przychodach: zaliczka zebrana dosięgła kwoty 130.048 kor. — mniej kontrasekuracyjna 66.776 kor. Inne przychody wynosiły 24.563 koron. „Wisła“ posiada 150 tysięcy koron kapitału zakładowego.

Obrady zagaił i przewodniczył prezes Rady nadzorczej, poseł Stapiński. W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierało głos kilkunastu mowców; odpowiadał dyrektor Szukiewicz. Uchwalono absolutoryum. Nastąpiły wybory do Rady nadzorczej. Prezes Stapiński oświadczył, że bezwarunkowo wyboru nie przyjmie i zaproponował w swoje miejsce posła Długosza, którego też prezesem wybrano. Poseł Długosz oświadczył, że przyjmie wybór pod warunkiem, że Towarzystwo „Wisła“ przeniesione będzie do Lwowa. — Dr Bardel sprzeciwił się wnioskowi, uważał bowiem przedewszystkiem zachodnią Galicyę za teren pracy „Wisły“, gdyż dwie trzecie ubezpieczonych pochodzi z tej części kraju. Poseł Stapiński oświadczył się za przeniesieniem „Wisły“ do Lwowa, co też uchwalono.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali, prócz prezesa Długosza, pp.: Zygmunt Lewakowski, poseł, dr Aleksander Lisiewicz (Lwów), dr Emil Parnas (Lwów), dr Ludwik Ćwiklicer (Dobromil), dr Wincenty Chmura (Kraków), dr Stanisław Grzesik (Lwów), ks. Leopold Mikrut (Lwów), Andrzej Śreniawski, poseł, Michał Jedynak, poseł, Józef Buzyn (Kończyska), Karol Wojewoda (Jagielnica), Jan Rządski (Rzędzianowice), Narcyz Potoczek (Radziostów), Franciszek Wójcik, poseł, Franciszek Jednoróg (Nawarya), dr Franciszek Bardel (Kraków). Komisya rewizyjna: Marcin Maślanka (Lwów), Jan Kanty Tatara (Krzyszkowice), Narcyz Ulmer (Lwów).

* **Spadek cen pszenicy.** Z Nowego Jorku telegrafują: Na amerykańskich giełdach zbożowych nastąpił wczoraj nadzwyczaj silny spadek kursów pszenicy z powodu korzystnych wiadomości o widokach zbiorów pszenicy.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 maja.

W sprawie koncesyj szynkarskich. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“: Na audyencyi u namiestnika zjawiła się deputacya, złożona z pp. posła dr. Loewensteina, wiceprezydenta miasta Lwowa dr. Tobiasza Aschkenazego, burmistrza miasta Stanisławowa dr. Nimhina, burmistrza Brodów dr. Rittla, burmistrza Stryja dr. Falka i członków reprezentacyj gminnych: dr. Hochfelda z Rzeszowa, Feuersteina z Drohobycza, dr. Glanza z Przemyśla, Raucha ze Stanisławowa i dr. Landesberga z Tarnopola, prowadzona przez posła dr. Loewensteina w sprawie rozdawnictwa koncesyj szynkarskich. Deputacya wręczyła namiestnikowi memoryał, streszczający prośby i postulaty interesowanej w tej sprawie wielkiej rzeszy dotychczasowych szynkarzy, rekrutujących się przeważnie z żydowskiej ludności kraju. Memoryał wskazuje na konieczność utworzenia pewnego stanu przejściowego i uwzględnienia w tym czasie całej zajętej dotąd w przemyśle tym ubogiej ludności żydowskiej, w szczególności osób, które dotąd przemysłem szynkarskim się trudniły i dają gwarancyę osobistego, uczciwego wykonywania zawodu.

Na przemówienia poszczególnych członków deputacyi, którzy wskazali, iż idzie nie tylko o interes jednostek, ale także o ważny interes publiczny, zwłaszcza interes miast, którym grozi imigracya nowego proletaryatu, pozbawionego wszelkiego zarobku i utrzymania, odpowiedział namiestnik, że dokłada wszelkich starań, aby rozdanie koncesyj szynkarskich nastąpiło ściśle wedle przepisów ustawy, a w ramach ustawy aby uwzględniono były wszystkie słuszne interesy natury społecznej i gospodarczej. Namiestnik zapewnił, że przedłożony mu memoryał, o ile porusza nowe kwestye, podda gruntownemu zbadaniu, a w końcu zwrócił uwagę na trudne zadanie administracyi politycznej wobec faktu, że o koncesye szynkarskie podała się tak wielka liczba kandydatów z różnych sfer społecznych.

Szczególny wypadek nagłej śmierci. Do pana K., obywatela, w jednym z lwowskich hoteli, przybył wczoraj znany fryzyer Feliks Kowalski, celem toaletowego oporządzenia klienta. Zawiązała się swobodna pogadanka między p. Kowalskim a gościem na temat codzienny. A jakże tem szanowne zdrowieczko — pyta Kowalskiego p. K. Chwalić Pana Boga — dobre — odpowiada zapytany. — No, to spluń pan poza siebie — mówi p. K. — aby w złą godzinę nie wypowiedzieć. I istotnie zła jakaś godzina, bo Kowalski zachwiał się i padł trupem nagle u stóp przerażonego pana K.

Ś. p. Kowalski liczył lat 74 i był niegdyś perukarzem lwowskiego teatru.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Srebrne szczyty“.
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Żywy nieboszczyk“.

Posiedzenie Akademii umiejętności.

Kraków, 24 maja.

Dziś w południe odbyło się w auli uniw. Jagiellońskiego doroczne publiczne posiedzenie Akademii umiejętności, przy bardzo licznym udziale miejscowych i zamiejscowych dostojników, członków Akademii, przedstawicieli świata nauki, literatury i sztuki.

Między innymi przybyli kardynał Puzuna, marszałek St. hr. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, b. minister dr K. Chłędowski, ks. biskup Nowak, delegat namiestnika p. Fedorowicz, prezydent miasta dr Leo, naczelnicy władz miejscowych liczni profesorowie uniw. lwowskiego i krakowskiego itd. Dalsze miejsca wypełniła liczna publiczność i młodzież uniwersytecka.

Posiedzenie zagaił prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski, przedstawiając treściwie ogólny obraz działalności Akademii w roku ubiegłym, plany i zamysły na najbliższą przyszłość. Pomyślny rozwój agend naukowych, wzrost wydawnictw, pomnożenie funduszów i dotacyj a zwłaszcza wydatna subwencya nadzwyczajna rządu dla wydziału matematyczno-przyrodniczego wzrost kapitałów fundacyjnych na poszczególne działy publikacyj naukowych i źródeł, upoważniają do pełnego otuchy rzutu oka w przyszłość naszej Akademii. To też zarząd Akademii w uwzględnieniu tych rosnących agend i potrzeb, postanowił przystąpić do rozszerzenia gmachu Akademii, aby poszczególnym wydziałom zapewnić wygodniejsze i celowi odpowiadające pomieszczenie.

Po przemówieniu prezesa zabrał głos sekretarz generalny prof. dr Bolesław Ulanowski i przedłożył sprawozdanie z naukowych czynności Akademii, z ruchu wydawnictw i stanu funduszów naukowych. Powołując się na ogłoszone drukiem sprawozdanie sekretarz generalny uzupełnił je szczegółami ogólniejszego znaczenia.

Stosunki finansowe Akademii nie doznały w ubiegłym roku wybitnej zmiany. Zanotować jednak wypada, że dochód z rozsprzedaży wydawnictw akademickich stale się pomnaża. Dowód to najlepszy zwiększającej się ciągle ich popytności. Wydany w tym roku katalog, obejmujący wszystkie druki, kosztem Akademii do połowy r. 1909 wydane, przyczyni się prawdopodobnie do jeszcze znaczniejszego ich rozszerzenia.

Wydział matematyczno-przyrodniczy uzyskał nadzwyczajną subwencyę na lat pięć po 12.000 kor. rocznie. Wdzięczność za to należy się pp. ministrom hr. Stürgkhowi i Bilińskiemu, oraz szefowi sekcyi dr Ludwikowi Ćwiklińskiemu. Obecnie łączna dotacya Wydziału matem.-przyrodniczego, chociaż jeszcze bardzo szczupła, pozwoli na rozwinięcie znacznie skuteczniejszej jak dotychczas działalności.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przekazał Akademii z dochodów drukarni uniwersyteckiej łączną kwotę 35.000 kor., a to na fundusz „Encyklopedyi Polskiej“ kor. 20.000, na wydawnictwo podręczników przyrodniczych 5000 K. i na nowo kreowane wydawnictwo podręczników humanistycznych jako pierwszą ratę kor. 10.000. Razem dary Senatu Uniw. Jagiell. wynoszą dotychczas kor. 150.000. Wyniki tej kooperacyi Senatu z działalnością Akademii wydają obfite i doniosłe rezultaty.

Encyklopedya Polska zacznie się ukazywać już w roku bieżącym. Materyał na trzy tomy całkowicie już jest zebrany. Na dalsze nadpływa nieustannie. Publikacya ta z pewnością odpowie wielu potrzebom i stanie się najprzystępniejszem źródłem informacyi o rzeczach polskich.

Wydawnictwo źródeł porozbiorowych, jedno z najmłodszych przedsięwzięć Akademii, rozpoczęte przy pomocy jednorazowej subwencyi Senatu Uniw. Jagiell., może się już poszczycić wcale pokaźną liczbą ogłoszonych zabytków. Do druku przygotowany jest cały zastęp publikacyj, z których niejedna w sposób zupełnie niespodziewany oświetli dzieje Polski w XIX stuleciu.

Myśl publikowania podręczników przyrodniczych, mogących zaspokoić potrzeby młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, okazała się na czasie. Nie tylko autorowie zgłaszają się z rękopisami podręczników nieustępujących najlepszym zagranicznym, ale i młodzież uniwersytecka skwapliwie korzysta ze sposobności kształcenia się na książkach w ojczystym pisanych języku. Z tego powodu Senat Uniw. Jagiell. postanowił dostarczyć Akademii funduszów na ogłaszanie oddzielnych seryi podręczników z zakresu nauk humanistycznych.

Poza darami Senatu przybyły jeszcze tylko dwa legaty, każdy po 1000 rubli, z których jeden będący zawiązkiem funduszu ś. p. Cezarego Staniewicza, przeznaczony na badania fizyografii Litwy, został zrealizowany.

Rokowania w sprawie szybszego doprowadzenia do skutku fundacyi Erazma i Anny Jerzmanowskich, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wdowa po testatorze, pobierająca dożywotnio odsetki od legowanej kwoty 1,200.000 kor., zgodziła się na oddanie kapitału fundacyjnego w zarząd Akademii i na ukonstytuowanie fundacyi już w najbliższym czasie. Przez to jednak prawa p. Anny Jerzmanowskiej, jako dożywotniczki, nie ucierpią, a rzeczywiste wprowadzenie w życie fundacyi nastąpi dopiero po zgaśnięciu dożywocia.

Kontrakt sprzedaży Szczawnicy został w lipcu r. 1909 podpisany. Właścicielem zakładów zdrojowych stał się hr. Adam Stadnicki, mający już w swem posiadaniu dobra tabularne Szczawnica Wyżnia i Niżnia. Nowonabywca rozpocznie właściwą swoją działalność dopiero w r. 1911, kiedy ustaną prawa dotychczasowego dzierżawcy p F. Wiśniewskiego.

Stacya naukowa i Biblioteka Polska w Paryżu po świeżej reorganizacyi rozwijają się nadspodziewanie. Komitet miejscowy z ks. Adamem Czartoryskim na czele, urzędnicy Biblioteki pod kierunkiem p. Wł. Mickiewicza, liczni nareszcie prelegenci, wygłaszający peryodycznie interesujące odczyty, robią wszystko, co możliwe, aby publiczność polską w Paryżu około Biblioteki skupić i w kontakcie z lekturą ojczystą utrzymać. Posiedzenie uroczyste Stacyi Naukowej paryskiej odbyło się pod przewodnictwem ks. Adama Czartoryskiego dnia 3 maja. Prof. dr Kazimierz Twardowski ze Lwowa wygłosił na niem odczyt: „Jan Śniadecki i August Comte“.

W sprawie badań egiptologicznych zainicyowanych przez naszą Akademię, nastąpił z Akademią Wiedeńską, stojącą na czele tego przedsięwzięcia, układ na przeciąg lat 3. W braku na razie fachowych polskich egiptologów wezmą w poszukiwaniach egipskich kolejno udział członkowie Akademii krakowskiej i profesorowie archeologii klasycznej dr Bieńkowski i dr Hadaczak.

Inną ogólnego znaczenia entrepryzą naukową Akademii jest wydawnictwo dzieł greckich Ojców kościoła z IV wieku. Po długich i mozolnych przygotowaniach materyał został już do tego stopnia przygotowany, że jeszcze w roku bieżącym pierwszy tom tej publikacyi zacznie się drukować.

Drugi zeszyt na szeroką skalę obliczonej publikacyi reprodukcyjnej: „Monumenta Poloniae Palaeographica“ już się ukazał. Obejmuje 41 podobizn. Wydawca prof. St. Krzyżanowski ma materyał zebrany na kilkanaście jeszcze zeszytów i ciągle go uzupełnia.

Komisya do badania historyi sztuki w Polsce nie poprzestaje na ogłaszaniu cennych monografij w swych sprawozdaniach. Przygotowuje obok nich wydawnictwa osobne. Na ich czele należy umieścić: bogato illustrowany opis Zamościa i powiatu Zamojskiego, który się ukaże łącznym kosztem Komisyi i hr. ordynata Maurycego Zamojskiego.

Komisya literacka obok zwykłych swych publikacyi podjęła nowe, wielce interesujące, t. j. wydanie Archiwum Filomatów. Druk pierwszego tomu jest w toku, ale trudności wydawnicze nie pozwalają na zbytni pośpiech. Jest jednak nadzieja, że całość ukaże się w ciągu roku 1911.

Do „Słownika staropolskiego“ przybywają coraz to nowe bardzo cenne materyały, które pominiętemi być nie mogą. Dlatego niepodobna oznaczyć, kiedy redakcya tego wydawnictwa ukończona zostanie. Prof. Łoś bez żadnej przerwy robotę redakcyjną prowadzi.

Ekspedycya naukowa w Rzymie, pracująca pod kierunkiem pp. Wł. Abrahama i Wincentego Zakrzewskiego, liczyła trzech uczestników: Prof. Ptaśnika, dr Kłodzińskiego i dr Rutkowskiego. Po dłuższym okresie zbierania odpisów, ekspedycya przeszła do wydawania nagromadzonych materyałów. W druku znajdują się obecnie cztery tomy, z których jeden jest na ukończeniu. Ukazywać się będą stopniowo w roku bieżącym i następnym. Praca wydawnicza spoczywa w rękach pp. Abrahama, Ptaśnika i St. Zakrzewskiego.

Fundacya ś. p. Wiktora Osławskiego i inne fundusze stypendyjne Akademii legowane funkcyonowały, jak w latach zeszłych prawidłowo ściśle wedle przepisów statutowych. Osobno podnieść należy, że ilość funduszów konkursowych stale się zwiększa i powinna w sposób wydatny wpłynąć na polską naukową produkcyę.

Nowi członkowie.

Po odczytaniu sprawozdania nastąpiło ogłoszenie nazwisk nowo wybranych członków Akademii.

Na wydziale filologicznym wybrani zostali członkami korespondentami: dr Edward Porębowicz, profesor filologii romańskiej we Lwowie; dr Tadeusz Sinko, profesor filologii klasycznej we Lwowie; dr Stanisław Witkowski, profesor filologii klasycznej we Lwowie.

Na wydziale historyczno-filozoficznym:

Członkami czynnymi krajowymi: dr Szymon Askenazy, profesor historyi nowożytnej w uniwersytecie we Lwowie; dr Ludwik Finkel, profesor historyi austryackiej we Lwowie. Członkami korespondentami: dr Włodzimierz Czerkawski, prof. ekonomii politycznej w uniwersytecie w Krakowie; dr Koschember-Łyskowski, prof. prawa rzymskiego we Lwowie; dr Stanisław Wróblewski, prof. prawa rzymskiego w Krakowie.

Nominacye członków zagranicznych ogłoszone zostaną po zatwierdzeniu ich przez cesarza.

Nagrody Barczewskiego.

Nagrody akademickie z fundacyi ś. p. Protusa Barczewskiego po 2225 koron otrzymali:

Nagrodę za pracę historyczną ks. prof. dr Władysław Chotkowski za dzieło p. t. „Historya polityczna kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy“. Tomów 2.

Nagrodę za dzieło malarskie: Józef Mehoffer, prof. Akademii Sztuk pięknych w Krakowie za witraż w katedrze krakowskiej: „Chrystus cierniem koronowany“.

Na zakończenie wygłosił prof. dr Kazimierz Morawski odczyt p. t. „Cajus Julius Caesar jego twórczość i znaczenie w piśmiennictwie“.

Proces Hofrichtera.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 24 maja.)

Wiedeń. Dziś o godz. 8 rano rozpoczęła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Hofrichterowi, (Zob. str. 2) w nieobecności oskarżonego. Audytor Kunz odczytywał w dalszym ciągu swoje wywody poczem przystąpił do omawiania poczytalności Hofrichtera. Audytor odczytał zeznania psychiatrów wojskowych, którzy przyznają, że Hofrichter jest wprawdzie umysłowo „mniej wartościowy“ (minderwertig), jednak pod względem karnym w zupełności poczytalny i odpowiedzialny.

Audytor Kunz zakończy swoje wywody żądaniem zasądzenia Hofrichtera na podstawie czterech następujących punktów oskarżenia:

1) Za skrytobójcze morderstwo, popełnione na kapitanie sztabu generalnego, Ryszardzie Maderze, który zażył pigułki z cyankali;

2) za usiłowane morderstwo skrytobójcze na 11 oficerach sztabu generalnego, którym posłał zatrute pigułki;

3) za usiłowane skłonienie do nadużycia władzy urzędowej profosa Tutmanna;

4) za sfałszowanie dokumentów.

Rozprawę w południe przerwano. Po południu nastąpi dalszy ciąg odczytywania orzeczeń rzeczoznawców, chemików i t. p.

Nie jest wykluczonem, że rozprawa zakończy się dziś wieczorem, a jutro rano wyrok przedłożony będzie komendantowi korpusu do zatwierdzenia.

Wiedeń. Przewodniczącym trybunału w procesie Hofrichtera jest podpułkownik 24 pułku piechoty Vindulowicz, a inni członkowie sądu należą do 37, 24 p. p. i 1 pułku bośniackiego.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 24 maja.)

Socyaliści wobec sprawy językowej.

Praga. „Prawo Lidu“ donosi, że czescy socyaliści poprą projekt językowej ustawy ramowej, jeżeli agraryusze czescy wniosą go do parlamentu.

Reforma małżeńska w Austryi.

Wiedeń. „Reichspost“ i „Vaterland“ atakują ostro ministra sprawiedliwości, za przyjęcie deputacyi katolickich rozwiedzionych mężczyzn, którym oświadczył, że uznaje konieczność reformy ustawy małżeńskiej w Austryi.

Włochy i Austrya.

Wiedeń. Włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano przybędzie w ciągu lata do Austryi na konferencyę z hr. Aerenthalem, z którym uda się następnie do Ischlu, aby się przedstawić cesarzowi.

Obraza honoru.

Wiedeń. Przed tutejszym sądem powiatowym odbył się ciekawy proces, wytoczony przez służącego z templu żydowskiego, Mojżesza Gila z Galicyi, zamieszkałego chwilowo w Wiedniu, przeciw prof. uniwersytetu drowi Fuchsowi, o obrazę honoru. Gil przybył pewnego dnia z jakąś pacyentką do dra Fuchsa i czekał w poczekalni. Fuchs, zobaczywszy go tam, kazał mu wyjść, mówiąc: „Pan przecież wie, że ja nie cierpię galicyjskich żydów.“ Za to Gil wytoczył mu proces.

W czasie rozprawy okazało się, że Gil kilkakrotnie przyprowadzał Fuchsowi pacyentów.

Prof. Fuchs tłomaczył się na rozprawie, że dlatego kazał wyjść Gilowi z poczekalni, ponieważ pacyenci prosili go, aby nie przyjmował żydów chałatowych.

Trybunał uwolnił prof. Fuchsa, Gil zgłosił jednak zażalenie nieważności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 24 maja.

Koniec braterstwa.

Petersburg. Utworzona na zlecenie praskiego kongresu słowiańskiego rosyjsko-polska komisya pod przewodnictwem Chomiakowa, z której przed niedawnym czasem wystąpił dr Włodzimierz Bobriński, rozwiązała się obecnie definitywnie z powodu braku rezultatów swoich prac. Deputowany Lwow wystąpił był także z tej komisyi. Komisya umotywowała rozwiązanie w szczegółowym protokole.

Serbowie przeciw kongresowi w Sofii.

Wiedeń. „Südslav. Corresp.“ donosi z Belgradu, że Serbowie nie wezmą udziału w kongresie słowiańskim w Sofii. Profesor Bobczew, wracając z Wiednia, wstąpił w tej sprawie do Belgradu — misya jednak jego nie udała się.

Krytyczna sytuacya.

Berlin. „Loc. Anz.“ donosi z Aten: Wobec skomplikowanej sytuacyi Rada ministrów uchwaliła wezwać telegraficznie króla Jerzego, aby przerwał pobyt w Londynie i natychmiast powrócił do Grecyi.

Sprawa kreteńska.

Paryż. Anglia i Francya zgodziły się na projekt autonomii Krety pod zwierzchnictwem Turcyi.

Wybuch bomby.

Madryt. Wczoraj rzucono bombę w Calle Maior na pomnik ofiar zamachu z r. 1905. Sprawca podczas pościgu dokonał samobójstwa, strzeliwszy do siebie dwukrotnie z rewolweru.

Madryt. Jak się okazuje, bomba nie została rzuconą na pomnik w Calle Maior, lecz wybuchła w chwili, kiedy niosący ją na pozór anarchista przechodził koło pomnika. Sprawca, który podczas wybuchu doznał zranień na nogach i twarzy, poazął uciekać, a dopędzony przez żołnierza policyjnego, strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się śmiertelnie.

Madryt. Sprawca zamachu w Calle Maior zmarł z powodu odniesionych ran na stacyi ratunkowej. Był on bardzo porządnie ubrany. Nie znaleziono przy nim żadnego dokumentu, a znaki z bielizny były wycięte.

Zaburzenia w Irlandyi.

Londyn. W Cork, w Irlandyi, gdzie onegdaj przyszło do starć między zwolennikami O'Briana i Redmonda wczoraj awantury ponowiły się. Rannych jest 30 policyantów i osób cywilnych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Za duszę ś. p.
z Macharskich
HELENY ZANKOWEJ
odprawione zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Zmartwychwstańców w środę dnia 25 maja 1910 o godz. 10 rano.

Mina Grossfeld
Edward Moor
zaręczeni.
Przemyśl. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 maja. (Giełda południowa.) Marki 117·57. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 92·15. Akcye austr. zakł. kred. 662·50. Akcya węg. zakł. kred. 832·50. Akcye Anglobanku 311·75. Akcye Unionbanku 600·50. Akcye Bankvereinu 541·25. Akcye Länderbanku 500·05. Akcye kolei państwowych 754·75. Lombardy 119·—. Akcye fabryki broni 0·—·—. Akcye tytoniowe 40·50. Alpiny 719·75. Rima-Muranyi 673·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2619·50. Losy tureckie 259·75. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 24 maja. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 207·75. Tow dyskontowe 187·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 maja.
4-procentowa renta nowa 92·30 rb.; 4½-procentowe listy zastawne Król. Polskiego 94·15 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·35 rb.; 4½-procentowe listy miasta Łodzi 89·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·— rb.: Lilpop 579·— rb.; Putiłow 132·— rb.; Rudzkie 640·— rb.; Starachowice 151·— rb.; Zawiercie 400·— rb.; Żyrardów 276.50 rb.; Berlin 46·19.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 maja.
Pszenica na maj od 11·45 do 11·46; pszenica na październik 9·94 do 9·95; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 7·66 do 7·67; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·64 do 6·66; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 5·55 do 5·56; rzepak na sierpień 12·40 do 12·50.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

†

W rocznicę zgonu odprawioną zostanie w kościele św. Mikołaja w dniu 25 maja b. r. o godzinie 7 rano 3809

Msza św. żałobna

za duszę ś. p.

Grzegorza Macieja Grzybowskiego

prof szkoły realnej, zmarłego 25 maja 1899 r.,

oraz jego małżonki **Antoniny z Heinrichów**, zmarłej 22 grudnia 1907 i ich córki **Maryi**, zmarłej 8 lipca 1888 r.

Inteligentny mężczyzna

stanu wolnego, około lat 45, handlowiec, potrzebny do zarządu działu restauracyjnego przy handlu.

Zgłoszenia tylko listownie pod **„Handlowiec 100“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3779 1 5

Poszukuję towarzysza

do Karlsbadu na wspólny koszt. Wiadomość w handlu przy ulicy Stachowskiego l. 25 w Krakowie. 3802 1 3

Majątek

126 morgów, 4 mile odległy od Krakowa, do sprzedania z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym. Budynki dobre, ziemia glinka urodzajna, wspaniałe widoki. Bliższa wiadomość: Adwokat Dr Tadeusz Kwieciński, Grodzka, Kraków. 3803 1 3

3 pieski małe pokojowe, jednej rasy, są do nabycia ul. św. Anny 4, oficyny, I piętro, u Pauliny Baranowskiej. 3799

FRYZYERKA

czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

--„MANICURE“--

O. Czaczka, Gołębia l. 3, (między Wiślną a Bracką). 3733 2 6

Okazyjna lokacya kapitału!

Dom wydzierżawiony żandarmeryi, trzy morgi pola i sad, w pięknej, górskiej okolicy, do sprzedania. Wiadomości udzieli Urząd pocztowy w Paleśnicy. 3784 1 2

Praktykant handlowy

wieku lat 14—15, zostanie przyjęty do **Magazynu E. Smidowicza, Kraków.** Skład towarów modnych damskich i galanteryjnych. 3789 1 3

Plac budowlany

piękny, 1600 m.², wraz z koncesyą, w miasteczku, kolej, poczta, materyał budowlany w miejscu, do sprzedania. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Buchcice, p. Tuchów. 3788 1 3

Do sprzedania

parcela budowlana przy ulicy Lubomirskiego obok kamienicy Nr 33, obejmująca 196 sążni □ z frontu 18 m. z widokiem na ogród Lubomirskich obok realności l. 33. Zgłoszenia przyjmuje J. A. Melnik, ul. Dietlowska 41, II p., między godz. 1—2 po poł. 3623 4 6

Majątek na Podolu

ad Monasterzyska, 2000 morgów, w czem połowa lasu (500 rębnego) reszta prima gleba, gorzelnia 700 Hl., pałac w parku, inwentarze z krescencyą, sprzedam, ewentualnie zamienię na mniejszy w Zachod. Galicyi z dopłatą. Wkład 380.000 koron, Zgłoszenia: „Blisko kolei 88“ poste restante Lwów, za kwitem. 3785

Kancelarya

Dra Franciszka Mussila, Adwokata

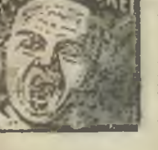
w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15, I. p.,

ma: 1) do ulokowania na hipoteki realności: 200.000 K w części lub całości,
2) willę w Bochni do sprzedaży lub zamiany na folwark,
3) poszukuje kilka rentownych domów do kupna, 3790 1 3
4) duży majątek lasowy na sprzedaż.

Parcela

około 4000 sążni □, tuż przy nowo otwartej stacyi towarowej w Podgórzu, na Zabłociu, obok nowego mostu na Wiśle, dogodna tak pod fabrykę, jak również pod parcelacyę, jest tanio do nabycia. Wiadomość: Wojciech Świątko, Podgórze, Lwowska 40. 3679 3 4

Środek do farbowania włosów



największa zdobycz nowych czasów, nie zawiera ani ołowiu, ani trucizny, zatem nieszkodliwy, nie sprowadza bólu głowy. Barwi białe, siwe i rude włosy głowy i brody na jasne, ciemne i czarne, nie brudząc skóry głowy. Barwienie jest trwałe i nie puszcza przy myciu głowy mydłem. Cena flaszki 4 K. Wysyła za zaliczką opłatnie Ant. Pregartner, Zwettl, N. Ö. Wyjaśnień udziela Landerl, handlarka prod. w Steyr. Próbki za darmo, opłacone. 3776 1 5



są co do jakości i trwałości nieprześcignione; zapobiegają wykrzywieniu obuwia i pośliźgnieniu, a obuwie przez nie zachowuje elegancki wygląd. Uważać na nazwę jako znak

„BERSON“

Dostać można przez wszystkie w państwie handle skór, obuwia i wyrobów gumowych, tudzież w drogueryach. — Hurtownie przez kontrahentów

Sigmund Beer & Söhne

Wien VI/2. 937 1 20

937 8 20

Ogrodnik

starszy, z długoletnią praktyką, wszechstronnie w swoim zawodzie uzdolniony, dobry handlowiec, poszukuje zaraz posady w kraju lub zagranicą. Adres: H. Z. Dębniki, ulica Polna 11. 3635 3 3

Rymanów. :: „Willa pod Matką Boską“. Mieszkania z komfortem. Dwupietrowa hala. — Wzorowy pensyonat od 6 kor., dzieci od kor. 2. W pierwszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Prospekty wysyła właścicielka Walterowa. — 3498 6 15

Najwyższe odznaczenia światowe!

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i Kółek rolniczych odpowiedni opust. 3397 5 10

Fabryka pończoch
Emila Spinza

w Krakowie, Rynek gł. 15, (w podwórzu)

poleca swój bogato zaopatrzony zapas pończoch, skarpetek i dziecięce pończochy na porę letnią po bardzo niskich cenach. 3474 2 3

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.
Na żądanie wysyła cennik gratis i opłatnie.

Pannę izrael., biegle stenografującą po niemiecku i piszącą na na maszynie przyjmie zaraz większe biuro handlowe. — Zgłoszenia pod 3453 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3453 3 3

ROWERY

za gotówkę i na raty.

Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty. 2913 15 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.

poleca

J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

O zastępstwa do Anglii

i krajów zamorskich, ubiega się rodowity Krakowianin, bawiący od 12 lat w Anglii. Wieloletnia rutyna kupiecka i dokładna znajomość rynku zbytu pozwalają mi ręczyć za rzetelne i sumienne spełnienie poruczeń. Korespondencya po polsku, po angielsku i po niemiecku. **H. Dresner,** 43 Marylands Rd. Paddington, London W. 3704 2 2



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 16 50

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 60 0

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 55 0

Pracownia malarska

K. Bodzińskiego i Z. Hawrylczaka

Kraków, ulica Bracka l. 13.

Podejmuje się wszelkich robót malarskich, kościelnych, pokojowych i pokostniczych, wykonanie szybkie, ceny nader przystępne. 3781 1 0

Bieliznę Damską
i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 179 22 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

WAŻNE DLA P. T. INTELIGENCYI KRAJU I MIASTA!

RENOMOWANY I ZNANY POWSZECHNIE KRAKOWSKI

Zakład krawiecki
oraz magazyn ubrań męskich wraz ze składem sukna i kortu

ANTONIEGO SADOWSKIEGO

został napowrót otworzony — i mieści się obecnie w nowym domu przy ul. Karmelickiej l. 7, I. piętro.

Zakład prowadzi sam właściciel **ANTONI SADOWSKI** znany powszechnie od szeregu lat — jako niezrównany krawiec męski.

Ceny ubrań od 18 złr. (36 kor.) wzwyż. — Najświeższe żurnale! 3284 6 10

Nr. telefonu 2.042/VIII.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
najszybciej i najtaniej
PIERWSZORZĘDNA NAJSTARSZA KRAJOWA FABRYKA
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
drukarń domowych oraz tablic emaliowanych i metal.
ALEKS. FISCHHAB
KRAKÓW, GRODZKA L. 50.

Stacya tramwajowa.

3275 10 0

Dla większego biura w Krakowie poszukuje się od 1 czerwca b. r.

panny biurowej

(wyzn. izr.) z ukończoną akademią lub szkołą handlową oraz

praktykanta biurowego

(wyzn. izr.) z ukończoną akademią handlową. 3771 2 2

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, adresować należy pod **A. Z.** do Agencyi dzienników J. Hopcas i Antonina Salomonowa w Krakowie, ul. Sławkowska 2.

Jan Ihnatowicz

w Krakowie, Sukiennice 20.
we Lwowie, Sykstuska 25. w Przemyślu, Mickiewicza 6.

poleca w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze:

szczotki do zębów, dla dzieci i starszych, szczotki do włosów z rączkami i bez rączek w najlepszej jakości. Rozpylacze do perfum od 60 hal. do 10 kor. Gąbki Zimoca i lewantyńskie, pilniczki i siodełka do czyszczenie paznogci, szczypczyki do wyrywania włosów, łabędziki do pudru od 30 hal. do 3 kor. Golarki i pędzle do golenia, kasetki na perfumy i puszki na puder, szpilki szyldkretowe i rogowe, lustra w różnych wielkościach od 1 kor. do 50 kor. Specyalne kółka na odciski i wiele innych pięknych i pożytecznych rzeczy do użytku toaletowego. 2251 5 0

Do sprzedania tanio

Maszyna ręczna pierścieniowa, krawiecka Singera zupełnie jak nowa i różne meble, ulica św. Jana 14, Kraków, sklep frontowy. 3767 2 3

Mieszkanie

z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia, również sklep z pokojem i kuchnią przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich). 3698 2 10

Majątek tabularny

w pięknej okolicy nad Dunajcem, o pow. około 240 mg., w czem około 20 mg. roli, reszta las od 25 lat do kultur sześcioletnich. Budynek mieszkalny o 2 pokojach, kuchni, przedpokoju, (leśniówka), stodoła, stajnia i t. p. Cena 70.000 kor., połowa ceny kupna może pozostać przy hipotece. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, Kraków, Mały Rynek 4, II p., telef. 1099. 3369 3 5

Elektrownia miejska
w Nowym Targu

poszukuje **elektromontera** z 2-letnią praktyką. Posada na razie prowizoryczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków co do płacy, do Zarządu elektrowni. 3727 3 3

Sztychy

Redlicha i innych, dawne premie T. P. Szt. P. do sprzedania Smoleńsk 1, I p. 3720 3 5

Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, 1 kg. 3·50 K, ciemne 1 kg. K 2·50, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką **Tomasz Chaloupka,** Světec u Biliny (Czechy). 2985 8 10

Zdolna krawczyni

szuka roboty w domu prywatnym. **W. K.** poste restante **Kraków.** 3740 3 3

4 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, pokój dla sługi, spiżarka, ul. Aryańska 15 od 1 lipca do wynajęcia.

2 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, ulica Długa 32, od 1 lipca do wynajęcia. 3734 2 4

Płyty, aparaty mówiące

przyrządy muzyczne i elektryczne, fortepiany tańsze i lepsze niż gdziekolwiek. Potrzebni zastępcy. **F. Machinek & Söhne,** Wiedeń XVII., Ortliebgasse 5. 3699 2 10

5 stancyj w Podgórzu

frontowych, widnych, nadających się na warsztaty lub składy, **do wynajęcia od 1 lipca** razem lub oddzielnie. — Wiadomość u właścicielki, ulica Lwowska 46. 3697 2 3

Do sprzedania

dom przy ulicy Floryańskiej, bez żadnego pośrednictwa.

Zgłoszenia pod literami **M. D.** poste restante **Kraków.** 3678 3 3

Rzadka sposobność!

Dobrze prosperujący handel papieru i towarów galanter., w bardzo dobrem i ruchliwem miejscu, do sprzedania. Cena 12.000 koron. Wiadomość w kancelaryi adwok. Dra Michała Münza przy ulicy Brackiej 4. 3664 3 10

Kupię interes fryzyerski

w Krakowie lub na prowincyi, lub też wynajmę sklep na ten interes. **N. P.** poste rest. **Podgórze.** 3659 3 3

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, z klozetem i balkonem na I piętrze zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu przy ul. Lubomirskiego 7. 3638 3 3

Kupię majątek

blizko kolei, z ziemią urodzajną, z dobremi budynkami gospodarczemi, o wygodnym dworze mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martwym, może być nawet we wschodniej Galicyi, bez pośrednictwa. **Rolnik** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3637 3 3

Przez c. k. Namiestnictwo konc.

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych
Wiktora Kowalskiego
w Przemyślu - - - Rynek 10.

poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów dochodzeń, wyjaśnień, sprawozdań stanu majątkowego i wysokości posagu, ustalań wątpliwych aktów i t. p. 3420 7 30

Krynica

w willi **„Romanówka“** wynajmuję pokoje z całem utrzymaniem lub bez. Walerya Zarzycka, wdowa po inżynierze, dawniej „pod Rybą“ w Krynicy. 3593 3 6

Bluzki

kostyumy płócienne, szlafroki, halki i t. d. w najnowszych modelach z powodu małych wydatków, sprzedaję po nader niskich cenach. — **E. STERN, Szeroka 10.** 3614 4 6

Potrzebni zaraz na stałe.

zdolny **siodlarz, lakiernik i stelmach korpusowy** do zakładu powozowego **K. W. Grzegorzewskiego w Sosnowcu** (Królestwo Polskie). 3677 2 4

Opatrzność.

Za człowieka starszego, 40—50 lat wieku, wyjdzie panna przystojna, mająca, prócz wysokich zalet duszy i umysłu, posag 20.000 koron gotówką. Wymagane: zacny, uczciwy charakter, wyższe stanowisko i dobre, **polskie, szlacheckie** nazwisko. Na godła i anonimy nie odpowiada. — Zgłoszenia kupców, urzędników kolejowych i pocztowych, oraz wszelkie pośrednictwa wyłączone. Zgłoszenia nadsyłać tylko do 3 czerwca pod godłem **„Opatrzność“** poste restante **Tarnów.** 3775

Już wyszło dzieło Dra Bogdanika p. t.

Kult piękności i zdrowia.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 K 50 h. 3755 2 3

::: Dla odsprzedających wysoki opust. :::

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
najtaniej i najprędzej
wykonuje
PIERW.-KRAJ. FABRYKA PIECZĄTEK KAUCZUK.
hydraulicznie wulkanizowanych
JÓZEF TRĘBACZ
KRAKÓW, RYNEK GŁ. LINIA A.-B. 46.

Szyldy emaliowane po cenach fabrycznych. 2782 17 0

Rower

prawie nowy, lekki, jest tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Sebastyana l. 8, parter na prawo. 3702 2 3

Przy ulicy Batorego l. 25

do wynajęcia od 1 lipca: 14 pokoi, 2 przedpokoje, 2 kuchnie i łazienka na II piętrze. Może być rozdzielone na 2 partye. Wiadomość tamże u dozorcy domu. 3708 3 3

2 sklepy

z wystawą i 2 pokoje wielkie od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. św. Krzyża l. 7. — Wiadomość u stróża tamże. 3709 3 6

Rutynowany solicytator

adwokacki, poszukuje posady. Zgłoszenia: **E. R.** poste rest. **Radłów,** za okaz. kwitu inserat. 3745 2 3

Używaną tokarnię

do żelaza,

kupi Fabryka farb Karmańskiego na Zwierzyńcu. 3747 2 2

Do wynajęcia

jeden lub dwa pokoje frontowe, elegancko umeblowane, z pięknym widokiem, światłem elektrycznem i łazienką. Ulica św. Gertrudy 24. Stróż wskaże. 3737 2 8

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 108 0
Proszę żądać wszędzie.

Budowlano-handlowy fachowiec

znajdzie intratną **posadę** w krakowskiem przedsiębiorstwie budowlanem. — Zgłoszenia adresować: **Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 1250** poste restante **Kraków.** 3742 4 4

Kamienica II-piętrowa

w Czarnej wsi, dobrze się rentująca, o 20 ubikacyach (prócz przedpokoi), z wodociągiem, kanalizacyą do sprzedania. Gotówki potrzeba około 18.000 względnie 14.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje właściciel pod: **„Sposobność“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego“. 3763 2 3

Handel korzenny

w dzielnicy robotniczej, dobrze prosperujący, jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacyi udziela z grzeczności biuro wszelkiej reklamy „Principia“ ul. św. Marka 21. 3769 2 3

Piekarnia w Chrzanowie

do wynajęcia od 1 czerwca 1910. Piekarnie 2 ubikacye, mieszkanie 3 ubikacye, składnica opału 1 ubikacya, rocznie 800 K, w Chrzanowie, śródmieście. Wiadomość: W. Sędzielewski. 3770 2 3

Dr Józef Moskwa

adwokat w Dąbrowie

przyjmie z dniem 1 lub 15 czerwca 1910 rutynowanego **koncypienta,** katolika. 3774 2 4

Zdolna malarka

uczennica pierwszorzędnych profesorów, poszukuje lekcyi rysunków i malarstwa na wyjazd przez czas wakacyjny. Zgłoszenia przyjmuje pod „M. B. 3777.“ Admin. „N. Reformy“. 3777 2 3

Wysoki dochód uboczny

zapewnić sobie mogą osoby obojga płci i na wszystkich stanowiskach społecznych przez objęcie 3644 3 3

zastępstwa Towarzystwa ubezpieczeń

ludowych, życiowych, na renty, dla dzieci i t. d. Zgłoszenia pod: **„Dochód uboczny“** przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L.K. Górski.